Cena egzemplarza zł 5
zgodnie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Wydanie A B

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok VI (1950) | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Sekretariat Redakcji 19-07 Sekretariat Redakcji przyjmuje od godz. 10 — 12 | Wtorek, dnia 7 lutego | Konto PKO „Zryw" nr VI-135 PKO IKP nr VI-140 Konto operacyjne nr 110-198 w Narodowym Banku Polskim oddz. w Bydgoszczy | Nr 38 (1532)

KAMPANIA WYBORCZA W ZSRR ROZPOCZETA

JÓZEF STALIN pierwszym kandydatem do Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP) Na terenie całego Związku Radzieckiego rozpoczęło się wysuwanie kandydatów do Rady Najwyższej ZSRR. Na masowych zebraniach i wiecach wyborcy radzieccy wymienia li nazwiska najlepszych przedstawicieli narodu jako swych kandydatów do najwyższego organu władzy państwowej w ZSRR.

Zebrania przedwyborcze w całym kraju przekształciły się w imponującą manifestację zwartości narodu radzieckiego wokół partii bolszewickiej i jej wielkiego wodza Stalina.

Wśród niezwykłego entuzjazmu wielotysięcznych rzesz wyborszych komuniści i bezpartyjni wymieniali jako swego pierwszego kandydata do Rady Najwyższej ZSRR — Józefa Stalina. Kandy-



daturę jego wysunęły masy pracujące Moskwy, Leningradu, Kijowa, Mińska, Tbilisii, Rygi, Świerdłowska oraz wielu innych miast i wsi Związku Radzieckiego.

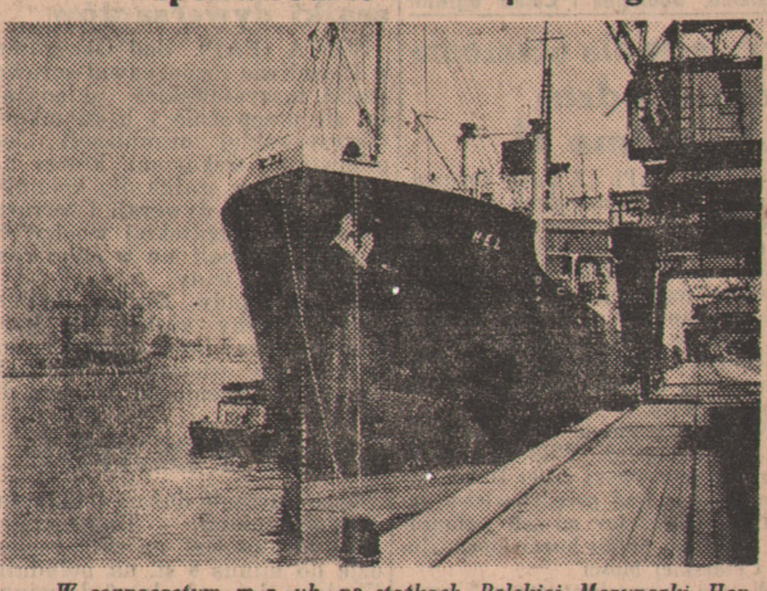
Szczególnie uroczyste zebrania odbyły się w stalinowskim okręgu Moskwy, z którego Generalissimus Stalin kandydował w poprzednich wyborach do Rady Najwyższej ZSRR.

Na walnym zebraniu robotników i pracowników wielkich zakładów przemysłowych „Elektrozawod" w stalinowskim okręgu Moskwy, bezpartyjny ślusarz Masław zgłaszając kandydaturę Stalina oświadczył: „Wymieniam to drogie nam imię, gdyż całe bohaterskie życie towarzysza Stalina poświęcone jest służeniu narodowi, naszemu szczęściu i wszystko co jest najlepszego w naszym życiu, związane jest z jego imieniem". Popierając wniosek Masłowa bezpartyjna robotnica oświadczyła: „Imię towarzysza Stalina dla mas pracujących całej kuli ziemskiej stało się symbolem wolności i szczęścia. Imię towarzysza Stalina stało się sztandarem zwycięskiej walki o demokrację i socjalizm, o pokój na całym świecie".

Na zebraniach przedwyborczych wysunięto jako kandydatów do Rady Najwyższej ZSRR najbliższych współpracowników Stalina, kierowników partii i rządu, robotników, przedstawicieli inteligencji i kołchoźników, m. in. wiceprzewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Mołotowa, sekretarza KC WKP(b). i wiceprzewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Malenkowa, starszego majstra w moskiewskich zakładach „Kalibr" — Rosyjskiego, wiceprzewodniczących Rady Ministrów ZSRR — Berię, Woroszyłowa, Kaganowicza, Mikojana, Andrejewa przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Szwernika, wiceprzewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Bułganina, sekretarza moskiewskiego komitetu WKP(b) Chruszczowa, prezydenta Akademii Nauk ZSRR — Wawilowa.

Do Rady Narodowości zgłoszono m. in. kandydaturę min. sił zbrojnych ZSRR — Wasilewskiego.

S/S „Hel" najlepszy w I etapie współzawodnictwa zespołowego



W rozpoczętym w r. ub na statkach Polskiej Marynarki Handlowej zespołowym współzawodnictwie bierze obecnie udział 95% załóg. Wyniki zakończonego niedawno pierwszego etapu współzawodnictwa wykazały znaczny wzrost dyscypliny pracy i poważne osiągnięcia w innych dziedzinach. Pierwsze miejsce w tym etapie współzawodnictwa zajęła załoga statku s/s „Hel". Na drugim znalazł się m/s „Lewant", a na trzecim s/s „Tobruk". Na zdjęciu: zwycięski s/s „Hel" w porcie gdyńskim. Foto — Komorowski

O plebiscyt w całych Niemczech

BERLIN (PAP) Przemawiając w niemieckiej akademii administracji w miejscowości Forst Zinna wicepremier Walter Ulbricht domagał się przeprowadzenia plebiscytu w całych Niemczech, aby ludność mogła wypowiedzieć się za ich zjednoczeniem, oraz żądał zawarcia przez mocarstwa traktatu pokojowego z Niemcami.

Wicepremier Ulbricht podkreślił, że utworzenie Rady Frontu Narodowego w Niemieckiej Republice Demokratycznej stanowi nowy cios dla imperializmu amerykańskiego.

Nowa masakra na Wybrzeżu Kości Słoniowej

GENEWA (PAP) Według wiadomości z Paryża, w miejscowości Seguela na Wybrzeżu Kości Słoniowej doszło do nowych zajść w czasie których zabita została 1 osoba i 5 odniosło rany.

Polsko-czechosłowacka współpraca kulturalna

WARSZAWA (PAP) W ramach konwencji kulturalnej polsko-czechosłowackiej udał się do Czechosłowacji dyr. Opery Śląskiej — Burtynowicz. Celem tego wyjazdu jest nawiązanie kontaktów artystycznych w związku z planami wymiany poszczególnych artystów i reżyserów, ewentualnie całych zespołów operowych.

AKT OSKARŻENIA w procesie ROBINEAU i innych agentów wywiadu francuskiego w Polsce

SZCZECIN (PAP) W dniu 6 bm. przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Szczecinie staną obywatele francuscy — André Robineau i Gaston Drouet oraz obywatele polscy — Bronisław Sokół-Klimczak, Zbigniew Blaustein vel Borkowski, Stefan Bielacki i Kazimierz Rachtan.

Akt oskarżenia stwierdza, że w dniach od 18 do 23 listopada ub. r. władze bezpieczeństwa publicznego zlikwidowały działającą na terenie północno-zachodniej Polski przeszło stu-osobową siatkę szpiegowską wywiadu francuskiego, w wyniku czego zatrzymani zostali m. in. wymienieni oskarżeni.

Śledztwo ustaliło, że niektórzy oficjalni przedstawiciele dyplomatyczni i konsularni Republiki Francuskiej w Polsce, jak nieżyjący już dziś attache wojskowy generał Teyssier, jego zastępca mjr Humm, sekretarz archiwista ambasady w Warszawie Aymar de Brossin de Mere, wicekonsul francuski w Szczecinie, a następnie w Gdańsku Rene Bardet, b. konsul francuski w Gdyni Deltour oraz urzędnicy konsulatu francuskiego w Szczecinie — Adre Robineau i Jerzy Trufanow, nadużywając swoich przywilejów dyplomatycznych i konsularnych gwałcąc przepisy prawa międzynarodowego, pod pozorem wykonywania swoich oficjalnych obowiązków od dłuższego już czasu uprawiali szeroko rozwiętą akcję szpiegowską, skierowaną przeciwko bezpieczeństwu i najżywotniejszym interesom Państwa Polskiego na rzecz ośrodków przygotowujących — wbrew interesom wszystkich narodów, w tej liczbie również narodu francuskiego — nowe, zbrodnicze machinacje wojenne.

Terenem działalności francuskiej sieci szpiegowskiej w Polsce był cały obszar kraju, przy czym centrala szpiegowska, mieszcząca się w ambasadzie francuskiej w Warszawie, miała swoje ekspozytury regionalne we wszystkich konsulatach francuskich w Polsce.

Organizując na polecenie mjr Humm'a sieć szpiegowską w rejonie północno-zachodniej Polski, kpt. francuskiej służby wywiadowczej Rene Bardet, pełniący oficjalnie funkcję wicekonsula w Szczecinie, oparł się na niektórych pracownikach placówek konsularnych na terenie Polski i obywatelach francuskich, przebywających w Polsce.

Ponadto, wyżej wymienieni oparli się na pozostających we wspomnianej części Polski Niemcach — zwolennikach i wychowankach hitleryzmu oraz na wszelkiego rodzaju elementach reakcyjnych i wrogo ustosunkowanych do ustroju demokracji ludowej w Polsce, wśród nich na b. pracownikach II oddziału sanacyjnego sztabu W. P., dezerterach, białogwardzistach i innych. Wykorzystując powiązania rodzinne z Francją szeregu osób zamieszkałych w Polsce, Bardet i inni używali wobec nich szantażu, jak również obiecywali ułatwienie wyjazdu do Francji, w zamian za dostarczenie materiałów szpiegowskich.

Szeroko rozgałęziona sieć szpiegowska wywiadu francuskiego w rejonie szczecińskim, zorganizowana w drugiej połowie 1947 r. przez Bardet'a została następnie przez niego w lipcu 1948 r. oddana pod kierownictwo oskarżonego Andre Robineau, który funkcję kierownika wywiadowczej ekspozytury szczecińskiej pełnił do chwili jego aresztowania, tj. do 18. 11. 1949 r.

Akt oskarżenia stwierdza, że przedmiotem zainteresowania francuskiej sieci wywiadowczej, kierowanej przez Bardet'a, a ostatnio przez Robineau, były strzeżone tajemnicą wiadomości z dziedziny wojskowej, gospodarczej i politycznej, jak np. rozmieszczenie, liczebność, wyszkolenie i uzbrojenie jednostek wojskowych, plany obiektów wojskowych, rozmieszczenie obiektów gospodarczych i przemysłowych oraz kolejowych, wykazy transportów, przechodzących przez poszczególne stacje kolejowe, zdolność przeładunkowa i przydatność do celów strategicznych oraz rozbudowa portów morskich, a wreszcie rozwój i życie partii politycznych, nastroje ludności oraz działalność urzędów i innych instytucji społecznych. Wiadomości, gromadzone przez sieć wywiadowczą były następnie w formie specjalnych raportów przekazywane przez Bardet'a oraz oskarżonego Robineau do rąk szefa centrali wywiadu francuskiego w Polsce mjr Humm'a, a później do de Mere.

Kierownictwo ekspozytury szczecińskiej wywiadu francuskiego systematycznie instruowało podległych sobie agentów oraz wypłacało im stale wynagrodzenie za działalność szpiegowską.

Akt oskarżenia precyzuje wyczerpująco okoliczności przestępstwa, naświetlając szczegółowo działalność poszczególnych oskarżonych w ramach zlikwidowanej siatki francuskiego wywiadu w północno-zachodniej Polsce.

104 NOWE spółdzielnie produkcyjne zarejestrowano w styczniu

WARSZAWA (PAP) W styczniu br. nastąpił bardzo silny wrost liczby wiejskich spółdzielni produkcyjnych. Przybyły 104 nowo-zarejestrowane gospodarstwa zespołowe, które zrzeszyły 2.482 gospodarstwa chłopskie o ogólnym obszarze ok. 31 tys. ha. Zarejestrowanie takiej liczby spółdzielni w ciągu jednego miesiąca świadczy o poważnych przemianach, jakie dokonały się na naszej wsi w ustosunkowaniu się chłopów do spółdzielczości produkcyjnej.

Charakterystyczny jest fakt, że najwięcej spółdzielni powstało w województwach, które mają najbardziej rozdrobnione gospodarstwa, a więc w lubelskim — 19 i rzeszowskim — 17.

Oprócz 104 zarejestrowanych, zawiązało się w styczniu wiele spółdzielni, które nie zdążyły jeszcze załatwić formalności rejestracyjnych. W wielu gromadach chłopi czynią intensywne przygotowania, aby w najbliższych tygodniach stworzyć spółdzielnie i roboty wiosenne przeprowadzić już zespołowo.

Terror titowców wobec ludności Czarnogóry

PRAGA (PAP) Dziennik „Rude Pravo" zamieszcza wiadomość o niesłychanym terrorze, stosowanym przez zbrodniarzy titowskich wobec ludności Czarnogóry.

Według relacji przebywającego w Albanii jugosłowiańskiego emigranta politycznego Kowjanowicza zdrajcy i szpiedzy titowscy dokonują ohydnych zbrodni, aresztując i skazując na więzienie setki niewinnych ludzi.

W okręgu Kolosina policja Rankowicza uwięziła 40-tu członków rady powiatowej oraz dyrektora departamentu w min. spraw wewn. Czarnogóry Oragowicza wraz z całą rodziną. Na stanowiska aresztow. mianowani są wyłącznie zdrajcy i kolaboracjoniści, którzy w czasie wojny współpracowali ściśle z Niemcami. Wśród ludności Czarnogóry panuje głód i nędza. Jedyną kastę uprzywilejowanych stanowią agenci tajnej policji Rankowicza.

Masy pracujące Europy Zachodniej w walce o pokój

Strajki demonstracyjne i wiece we Francji

PARYŻ (PAP). Akcja mas pracujących Europy Zachodniej w obronie pokoju przybiera na sile. Z Paryża donoszą, że robotnicy portowi i fabryczni w Brest, Lorient, Dunkierce i Tulonie odbyli kilkugodzinne strajki, połączone z manifestacjami przeciw wojnie w Vietnamie i prześladowaniom działaczy robotniczych za ich akcję pokojową.

W związku z tym, że robotnicy Dunkierki odmówili załadowania broni na okręt, zdążający do Vietnamu — władze miejscowe zmuszone były użyć żołnierzy z tamtejszego garnizonu do załadowania okrętu. W odpowiedzi na ten krok władz — robotnicy portów w Dunkierce, Boulogne i Calais ogłosili strajk.

W Clermont-Ferrand odbył się strajk demonstracyjny przeciwko wojnie kolonialnej z Vietnamem.

W Marsylii odbył się wielki wiec robotników portowych, na którym jednomyślnie powzięto uchwałę niedopuszczenia do dalszego załadowywania broni na statki. Robotnicy portowi ogłosili strajk demonstracyjny.

W Amsterdamie odbyło się wielkie zgromadzenie kobiet — żon robotników portowych. Uczestniczki zgromadzenia uchwaliły rezolucję, protestującą przeciwko dostawom broni z USA. Rezolucja zawiera również apel pod adresem ogółu holenderskich robotników portowych, aby odmawiali oni wyładowywania statków z bronią amerykańską.

Wszczęta w Belgii kampania zbiórki podpisów pod „petycjami pokoju" zatacza coraz szersze kręgi. W niektórych miejscowościach petycję podpisało już ponad 50 proc. ludności.

Przyjęcie dla uczczenia dnia urodzin ...Wilhelma II

BERLIN (PAP). Z Bonn donoszą, że w jednej z tamtejszych restauracji odbyło się „zebranie towarzyskie" które bynajmniej nie należało do obchodów karnawałowych, choć uczestnicy jego poprzebierani byli w galowe mundury z czasów b. cesarza Niemiec — Wilhelma II.

Zebranie to miało na celu... uczczenie dnia urodzin ostatniego b. cesarza Niemiec.

W sali byli goście tak „dostojni", jak np. kronprinz Wilhelm, który miał na szyi wielki order Hohenzollernów, oraz inni przedstawiciele tej rodziny, obnoszący po sali restauracji mundury pułku huzarskiego „Jego Cesarskiej Mości".

W tym „arystokratycznym" przyjęciu wzięli również udział posłowie partii chrześcijańsko-demokratycznej — partii „premiera" Adenauera.

Wyrok w procesie szajki dywersantów

SOFIA (PAP) Sąd Okręgowy w Płowdiwie rozpoznawał sprawę szajki faszystowskiej, składającej się przeważnie z b. członków faszystowskiej organizacji „legionistów". Oskarżeni, którzy utworzyli swą szajkę dla dokonywania aktów dywersji i terroru przeciwko bułgarskiej władzy ludowej, przyznali się w całej rozciągłości do winy.

Herszt bandy Stojan Petrow Iliew skazany został na karę śmierci, dwaj inni oskarżeni na dożywotnie więzienie, pozostali na kary więzienia od jednego do 15 lat.

STAN POGODY

Zachmurzenie duże z lokalnymi przejaśnieniami. Temperatura nocą od plus 3 st. na półn. zachodzie do minus 8 st. na południu. W ciągu dnia od plus 6 do minus 2 st. Umiarkowane lub dość silne wiatry z kierunków południowych.

Wypowiedzi księży — uczestników krajowej narady „Caritas"

WARSZAWA (PAP). Po ogólnokrajowej naradzie duchowieństwa i działaczy katolickich wielu księży podzieliło się swymi wrażeniami z przedstawicielami prasy.

M. in. ks. Walerian Labenz z Miechowa, pow. wejherowskiego oświadcza: „Najistotniejszym faktem, świadczącym o coraz lepszych stosunkach między duchowieństwem a Rządem, jest to, że — jak sobie przypominam — na konferencji czerwcowej ubiegłego roku było w Warszawie 17 kapłanów, w październiku 1949 roku na zjeździe bojowników pokoju było ich kilkudziesięciu, a obecnie na ostatnią konferencję przybyło 1288 księży i zakonników. Dla mnie stanowi to niezbity dowód, iż duchowieństwo nabiera przekonania do obecnego ustroju. Jest to zresztą zupełnie zrozumiałe, bo wydaje mi się, że nie ma księdza, który by jadł polski chleb i nie mógł powiedzieć za mną z czystym sumieniem: „Jest mi dobrze, nie mogę sobie życzyć, aby mi było lepiej!"

Widziałem wyraźnie, że ogólna postawa obecnych na konferencji kapłanów wskazywała na to, iż do porozumienia Episkopatu z Rządem dojść musi i to jak najprędzej. Mamy pełne zaufanie do swego Rządu i widzimy, iż Rząd wyciąga do nas szczerze rękę.

Jeżeli są jeszcze między kapłanami tacy, co zachowują rezerwę i nie chcą podjąć wyciągniętej do nich ręki, to są to napewno ci kapłani, którzy chcą uczynić z ambony mównicę polityczną".

Ks. Alfons Wiola — b. więzień obozu koncentracyjnego w Dachau, proboszcz parafii Objezierze z pow. obornickiego mówi: „Wygłoszone na naradzie referaty, a następnie ożywiona dyskusja świadczyły o tym, że patriotyczne duchowieństwo pragnie uregulowania stosunków między Kościołem a Państwem. Dyskusja wykazała, że naszym obowiązkiem jest działać ze wszystkich sił, aby do tego ułożenia stosunków doszło jak najprędzej".

Apel rządu Niemiec Demokratycznych

BERLIN (PAP) Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej ogłosił apel, wzywający Niemców — żołnierzy francuskiej armii kolonialnej, walczącej z Ludową Republiką Vietnamską — do porzucenia szeregów tej armii. Naród niemiecki widzi w narodach walczących o swoją wolność — swych naturalnych sprzymierzeńców i żołnierze niemieccy nie powinni brać udziału w tłumieniu ruchów narodowo - wyzwoleńczych w innych krajach — głosi apel rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Ostre wystąpienie sekretarza partii komunistycznej Izraela w związku z masakrą w Tel Avivie

TEL AVIV (PAP). Sekretarz generalny Komunistycznej Partii Izraela — Mikunis — zamieszcza na łamach dziennika „Kol Haam" artykuł, w którym stwierdza, że masakra policyjna na uczestnikach demonstracji, która miała miejsce w Tel Avivie — świadczy o dążeniach reakcji, pragnącej zlikwidować w państwie Izrael nawet formalne resztki demokracji i przejść do reżimu jawnej dyktatury.

Reakcja izraelska — pisze Mikunis — zdąża do faszyzacji kraju i ustanowienia reżimu policyjnego. Koła rządzące starają się gorliwie wykonywać instrukcje USA. Reakcja pcha państwo Izrael do obozu podżegaczy wojennych, w którym to celu rozpoczęła ona kampanię oszczerstw przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej oraz kampanię terroru przeciwko partii komunistycznej.

Całe postępowe społeczeństwo Izraela — stwierdza Mikunis — domaga się przeprowadzenia szybkiego i gruntownego śledztwa w stosunku do policjantów, którzy spowodowali masakrę w dniu 25 stycznia i pociągnięcia wszystkich winnych do odpowiedzialności.

SPORT

LIGA KOSZYKOWA

Kolejarz (Pz.) — Spójnia (Gd.) 42:41 (21:15).

Kolejarz (Tor.) — Cracovia 44:36 (26:12).

Kolejarz (Tor.) — Stal (Św.) 60:33 (33:9).

Gwardia (Kr.) — Spójnia (Ł.) 51:48 (20:27).

ZAPASY

Gwardia (Ł.) — Siła (Mysł.) 4:4.

BOKS

Włókniarz — Związkowiec 8:8.
Pomorze — Kraków 10:6.

HOKEJ

Cracovia — Legia (W-wa) 4:2.

* * *

Głażewska pobiła rekord Polski na 500 m (58,0).

* * *

BYDGOSZCZ (maj.) W spotkaniu hokejowym o mistrzostwo Pomorza kl. A pomiędzy Spójnią (Tczew) a Kolejarzem-Brdą (B), odnieśli zdecydowane zwycięstwo gospodarze w stosunku 24:2 (3:0, 10:2, 11:0). Łupem bramkowym podzielili się: Andrzejewski 9, Wieleba 8, Nowak 4, Świtała 2, Labenc 1. Dla pokonanych Szwabe i Hajdasz po jednej.

Mecz stał na przeciętnym poziomie. Kolejarze przez cały czas spotkania mieli zdecydowaną przewagę. W pierwszych dwóch tercjach goście często atakowali bramkę gospodarzy jednak brak im było dobrego wykończenia pod bramką. Gra żywa.

Sędziowali: Kalinowski i Nowak z Bydgoszczy.

* * *

BYDGOSZCZ (maj.) Spotkanie hokejowe o mistrzostwo pomorskiej kl. A pomiędzy Spójnią (Tczew) a Gwardią II (Bydg.) zakończyło się zwycięstwem Gwardii w stosunku 8:3 (2:3, 2:0, 4:0).

Bramki dla Gwardii zdobyli: Wiśniewski 3, Kwaśniewski 2, Swierdzi II 2, oraz Jarmoliński 1. Dla pokonanych Myga 2 i Szwabe jedną.

Sędziowali: słabo Nowak i Kalinowski z Bydgoszczy.

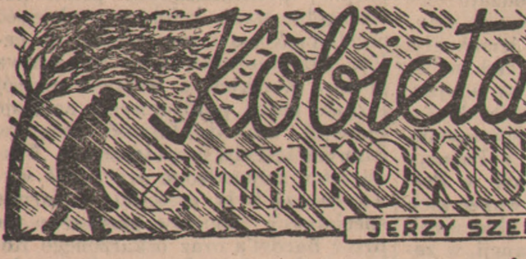
* * *

BYDGOSZCZ (maj) Spotkanie pięściarskie o mistrzostwo pomorskiej kl. B między Górnikiem (Inowr.) a Związkowcem II Bydgoszcz) wygrali bydgoszczanie w. o. 16:0, z powodu zdekompletowania drużyny inowrocławskiej.

W spotkaniu towarzyskim również zwycięstwo odnieśli bydgoszczanie w stosunku 12:4. Wyniki walk przedstawiają się następująco.

W w. muszej Jaworski (Z) zdobył punkty w. o. z powodu niedopuszczenia do walki przeciwnika. W w. koguciej Lis (Z) pokonał na punkty Wiśniewskiego (G). W w. piórkowej Sobczak (Z) uległ w III starciu przez tko Pawłowskiemu (G). W w. lekkiej Kilichowski (Z) uległ w II starciu przez tko Bartoszakowi (G). W w. półśredniej Rudka (Z) pokonał na punkty mającego nadwagę Łazowskiego (G). W w. średniej Gmura (Z) zwyciężył przez poddanie się w I starciu Saji (G). W w. półciężkiej Anton (Z) zwyciężył przez poddanie się w II starciu Pracha (G). W w. ciężkiej Różański (Z) zdobył punkty w. o. z powodu braku przeciwnika. Walki stały na przeciętnym poziomie.

W ringu sędziował Falkowski, na punkty Mikołajczak.



108

Olle zastukał dźwięcznie obcasami po żelaznych schodkach i wylazł na mostek kapitański. Oparł się o balustradę i znieruchomiał. Stał jak czarna, nieruchoma bryła, wpatrzony w światła portu, coraz bliższe i coraz wyraźniejsze. Po twarzy smagały go ostre uderzenia śniegu. Nie śnieg to był właściwie, a jakaś lodowata kasza, zacinająca silnie i boleśnie. Ale szyper „Ingeborgi" nie czuł tych smagnięć. Spoglądał przed siebie, a jego mózg pracował ciężko i intensywnie. Był przeraźliwie trzeźwy. Mróz, wichura i ciężar nadchodzącej chwili odpędziły alkohol.

Wreszcie westchnął głęboko, rękawem skórzanej kurty przetarł zmarznięte policzki i zlazł z mostku, równie szybko, jak tam wszedł. Idąc w kierunku kasztelu, zawołał pod adresem sternika:

— Ella, Ake! Rumb w prawo!

Pływał tą trasą nieraz, znał ją wyśmienicie, trafił by z zawiązanymi oczami, nie potrzebował ani pilota ani pław, znaczących farwater, ani barwnych świateł nabieżników. Sam był sobie pilotem.

Z trzaskiem otworzył drzwi kasztelu i stojąc w nich huknął:

— Schnabel i Eryk, chodźcie tu!

W kasztelu panował półmrok. Na przeciw drzwi, przy pryczach, w kącie rozjaśnionym czerwienią, buchającą z rozżarzonego żelaznego piecyka — siedziało czterech mężczyzn. Grali w karty. Dwaj inni spali, słychać było ich ciężkie, chrapliwe oddechy. Na ścianach, suficie i w belkowaniu stropu chwiały się wyolbrzymione cienie, wiernie naśladujące ruchy załogi, podobne do jakichś poczwarnych nietoperzy. W powietrzu wisiał ciężki czad tytoniowego dymu, zaduch ludzkich ciał, żar rozpalonego pieca.

— Pogłuchliście? — warknął szyper i zrobił krok w stronę grających. Pokryte ryżym zarostem szczęki drgnęły mu ze złością.

Dopiero wtedy tamci wstali. Niechętnie, z ociąganiem. Założyli podbite futrem kurtki i wyszli za Ollsenem na pokład.

— Spuśćcie bajbot! — polecił im, a sam ruszył do swojej kajuty.

Wkrótce wrócił. Razem z nim zjawił się mężczyzna o schorowanej twarzy. Miał na sobie tę samą kurtę z żaglowego płótna, a w ręku trzymał walizę. Wargi mu trzęsły się, nie wiadomo: z zimna, czy ze zdenerwowania...

Mała, wiosłowa łódź chybotała się już za burtą, podskakując na falach. Eryk wysoki, kościsty Irlandczyk przerzucał przez reling sztormtrap.

Szyper Ollsen wyciągnął do człowieka z walizką swą masywną rękę:

— Za kilkanaście minut będziecie na lądzie. Nawet pan nie zmarznie. W tym miejscu to i kilometra nie ma do brzegu, a Schnabel potrafi sobie poradzić! W Gdańsku przecież mieszkał i łowił tu śledzie i pomuchle!

Tamten z niepokojem spoglądał na wysokie grzebienie fal, idących ławą ku brzegowi.

— Ta łódka coś niepewnie wygląda... — burknął.

Olle Ollsen zarechotał donośnym śmiechem, który przewalił się przez pokład i zgasł między nadbudówkami.

— Ho, ho, ho! Chciałbym jeszcze tyle wytrzymać, ile ten bajbot wytrzyma! Bez lęku możesz mu pan powierzyć swą duszę, dopłyniecie cało!

Schnabel, krępy chłop z oszroniałymi wąsami zlazł już po sztormtrapie i siedział w łodzi, spoglądając w górę.

— No, płyń pan! — zadecydował Ollsen i dość szorstko pchnął towarzyszącego mu mężczyznę w stronę relingu — Rano u pana będę i niech o nic się pan nie martwi. Schnabel wszystko załatwi. Schnabel!

— A? — przybiegło z dołu.

— Bierz walizkę!

Po upływie trzech minut mała łódź wiosłowa odbiła od burty „Ingeborgi" i chybocąc się z boku na bok poczęła przebijać się w kierunku niedalekiego już brzegu.

Morze uspokoiło się trochę, ale ciągle zacinał lodowaty wiatr, boleśnie siekąc twarze Schnabla i jego pasażera.

Płynęli tam, gdzie brzeg rysował się czarną zupełnie linią, a nie na światła, płonące na portowych nabrzeżach.

„W pół godziny potem oblodzony kuter „Ingeborga", płynący pod banderą szwedzką, a wiozący niewielki ładunek drobnicy, stanął na redzie Nowego Portu. Szyper Olle Ollsen wypił szklankę whisky i polecił załodze sprawdzić, czy wszystko jest w porządku i czy można przyjąć na pokład funkcjonariuszy Urzędu Celnego.

— — — — — — —

— Portier hotelu „Terminus" w Warszawie skinieniem ręki przywołał małego boya. Gdy ten nadszedł, spojrzał nań krytycznie i wręczywszy mu depeszę, polecił:

— Wytrzyj, Idziu nos, a potem smaruj do numeru 33. Jest u siebie!

Dochodziło już południe. Dzień był słoneczny i mroźny.

Boy, przeskakując po dwa stopnie naraz, wbiegł na piętro, szedł przez chwilę długim korytarzem, wreszcie zatrzymał się przed drzwiami, opatrzonymi numerem 33. Zapukał.

— Proszę! — zabrzmiał miękki kobiecy głos.

Ewa Pauli siedziała w fotelu i przeglądała jedno z zagranicznych pism, których cały plik leżał obok niej na podłodze.

Dokończenie exposé Premiera Cyrankiewicza

JEDYNIE SŁUSZNA DROGA!

Poniżej zamieszczamy dokończenie exposé premiera Cyrankiewicza, wygłoszonego na posiedzeniu Sejmu w dniu 3 bm.

Dla Polski jest to wydarzenie szczególnej wagi, ponieważ powołanie „rządu" w Bonn, patronowanie mu i podsycanie antypolskich tendencyj rewizjonistycznych jest niewątpliwie wymierzone przeciwko naszym najżywotniejszym interesom państwowym i narodowym. Niemiecka Republika Demokratyczna stanowi jedną z najpoważniejszych gwarancji pokojowego rozwoju stosunków polsko-niemieckich.

Fakt, że po drugiej stronie Odry i Nysy utworzona została republika niemiecka, której jednym z pierwszych kroków politycznych — w odpowiedzi na rewizjonistyczne i odwetowe plany pana Adenauera i jego towarzyszy, w odpowiedzi na antyradzieckie i antypolskie oświadczenia panów z Bonn — było uznanie naszej granicy zachodniej jako granicy pokoju, oznacza dla narodu polskiego przełom wagi historycznej.

Rozwianie mitu o monopolu bomby atomowej jest jeszcze jednym potężnym ciosem, jaki rok 1949 zadał obozowi imperializmu. Rządzące koła Stanów Zjednoczonych musiały przyznać, że Związek Radziecki jest zaawansowany w pracach nad pokojowym użyciem i wykorzystaniem energii atomowej, gdy oni sami, zaślepieni stworzoną przez siebie teorią o rozstrzygającym wojennym znaczeniu energii atomowej, bardzo nikłe na tym odcinku zrobili postępy.

Potem, gdy szantaż z bombą atomową nie dał wyników a nawet obrócił się przeciwko jego autorom, usiłują oni zastraszyć obóz pokoju na odmianę bombą wodorową, lecz i ten szantaż niewątpliwie zakończy się całkowitym fiaskiem.

Miliony prostych ludzi na całym świecie zrozumiały, po której stronie jest ich właściwe miejsce. Odpowiedziały masowym ruchem w obronie pokoju. Głos domagający się pokoju i współpracy międzynarodowej, opartej na zasadzie poszanowania suwerenności narodów i ich prawa do stanowienia o sobie, rozległ się w krajach kapitalistycznych samorzutnie i wbrew woli rządów.

Wydarzeniom tym towarzyszy coraz głębiej zarysowujące się przeciwieństwa i wzrost trudności w obozie imperializmu. Najlepszym chyba tego przykładem są dzieje tzw. planu Marshalla.

Plan Marshalla, reklamowany jako cudowne lekarstwo na kryzys, w rzeczywistości nie uleczył żadnej z chorób, na które tak bardzo cierpi Europa Zachodnia. Dane statystyczne ONZ wykazują stały wzrost bezrobocia w krajach Europy Zachodniej. Towarzyszy temu zamrożenie płac, wstrzymanie produkcji w wielu gałęziach pracy, zalew rynków tanimi towarami amerykańskimi. Praktycznym efektem planu jest wzrost zależności krajów Europy Zachodniej od Stanów Zjednoczonych i posłuszne realizowanie wskazówek administratora planu Marshalla.

Stany Zjednoczone realizują w dalszym ciągu swoje plany kolosalnych zbrojeń, aby zahamować pogłębiające się objawy kryzysu, aby powstrzymać wzrost bezrobocia.

Wysyłanie do krajów zachodnio-europejskich przestarzałego amerykańskiego sprzętu wojennego podsyca rozgorączkowaną fantazję wszelakich faszystów i rewizjonistów, lecz sytuacji gospodarczej tych krajów nie poprawi a raczej pogorszy.

Oto w dużym skrócie wydarzenia roku 1949, roku, który miał stać pod znakiem ofensywy imperializmu, a stał się rokiem wielkich zwycięstw obozu pokoju i demokracji. W obozie pokoju, pod przewodnictwem Związku Radzieckiego, jest dziś 11 państw, blisko 800 milionów ludzi i setki milionów w krajach kapitalistycznych. Przeszło jedna trzecia ludzkości żyje dziś w krajach obozu socjalizmu i pokoju.

Na tle tej sytuacji światowej, postawa Polski w polityce międzynarodowej jest jasna, zaś jej pozycja na arenie międzynarodowej uległa wzmocnieniu.

Bezinteresowną pomoc, jakiej udziela nam Związek Radziecki

Polityka zagraniczna Rządu Polskiego

jest nieocenionym wkładem w rozwój naszego życia gospodarczego.

W roku 1949 mieliśmy nowe tego przykłady, a ostatnio podpisany protokół o wymianie towarowej na rok 1950 jest dalszym krokiem w kierunku uniezależnienia naszej gospodarki od wahań koniunkturalnych na rynkach światowych oraz od skutków dyskryminacji, stosowanej przez niektóre państwa kapitalistyczne.

Rok ubiegły dowiódł, jak mocną mamy gwarancję naszej niepodległości w naszym sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Ta polityka sojuszu ze Związkiem Radzieckim będzie się w dalszym ciągu rozwijać, pogłębiać i umacniać. Ma ona i będzie miała pełne i serdeczne poparcie całego narodu polskiego. W roku ubiegłym, uzupełniliśmy go jeszcze jednym ogniwem — paktem o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy z Rumunią, który Wysoka Izba już ratyfikowała. Uznaliśmy w roku ubiegłym rząd Chińskiej Republiki Ludowej. Nasza delegacja handlowa prowadzi obecnie rokowania w Chinach. Uznaliśmy również tymczasowy rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej, którego przedstawiciela powitamy wkrótce w Warszawie.

Na szerszej płaszczyźnie naszej polityki zagranicznej — stwierdzam to ponownie — gotowi jesteśmy współpracować z wszystkimi państwami na zasadach równości oraz wzajemnego poszanowania praw i suwerenności.

Nasz wkład w walkę o pokój i współpracę międzynarodową zamanifestowaliśmy naszym udziałem we wszystkich konferencjach międzynarodowych, które celom tym służyły.

W tym też duchu bierzemy czynny udział w Organizacji Narodów Zjednoczonych. W dalszym ciągu zmierzać będziemy do popierania tej organizacji, która powinna odgrywać rolę poważnego instrumentu w systemie zbiorowego bezpieczeństwa. Będziemy walczyć z praktyką, którą prowadzi ostatnio obóz imperializmu, zmniejszania jej wpływów i załatwiania spraw poza nią, mimo niej i z naruszeniem postanowień Karty.

Nie dopuścimy do tego, by przekształcono organizację w narzędzie zaborczych zamierzeń, ani też, aby forum organizacji i jej organy były używane do podtrzymania fikcyjnych tworów. Jeśli zatem odmawiamy dziś udziału w posiedzeniach rozmaitych komisji ONZ, gdzie zasiadają jeszcze przedstawiciele Kuomintangu, to manifestujemy w ten sposób naszą zdecydowaną wolę nadania tej organizacji charakteru prawdziwie reprezentatywnego i walczymy z próbami Stanów Zjednoczonych, zmierzającymi do używania ONZ jako forum do rozgrywek i machinacji.

Aktywność naszej delegacji na czwartej sesji ogólnego Zgromadzenia ONZ była dowodem wagi, jaką przywiązujemy do tej instytucji.

Zgodnie z naszymi najlepszymi tradycjami, Polska występowała na arenie międzynarodowej w ubiegłym roku pod hasłem walki przeciwko wszelkiego rodzaju dyskryminacji i konsekwentnie popierała wnioski, zmierzające do podtrzymania i podniesienia autorytetu ONZ.

Na odcinku naszych stosunków z innymi państwami nie mogę pominąć ostatnich wydarzeń w stosunkach polsko - francuskich. Możemy mówić o tych sprawach z całkowitym spokojem, mimo, że strona francuska wykazuje niemałą nerwowość. Wrogie stanowisko obecnego rządu francuskiego wobec naszego uchodztwa, które brało ofiarny udział w walce o wyzwolenie Francji i od lat stało na straży prawdziwej wolności wspólnie z ludem francuskim, musiało spowodować reakcję naszego rządu. Pretekstem dla rządu francuskiego dla przeprowadzenia masowych aresztowań, deportacji, rozwiązywania organizacji polskich i brutalnego traktowania obywateli polskich i urzędników polskich było aresztowanie w Polsce obywatela francuskiego oskarżonego o zbrodnię szpiegowską.

Proces wrocławski wykazał, że kroki, podjęte przez władze polskie w obronie bezpieczeństwa państwa były w pełni uzasadnione, zaś rząd francuski postępowaniem swym pogwałcił trzy obowiązujące konwencje polsko-francuskie: emigracyjną, konsularną i kulturalną.

Są pewne fakty, o których nie można mówić bez oburzenia. Brutalne znęcanie się nad niewinnymi obywatelami polskimi przez policję francuską, która nie cofnęła się nawet przed zaaresztowaniem i pobiciem urzędnika polskiej służby dyplomatycznej, w atmosferze, w której doszło do zamachu bombowego na Ambasadę RP w Paryżu, a którego sprawców policja francuska, znana ze swej sprawności, dotychczas nie ujawniła — cała ta niesłychana praktyka władz francuskich stoi w rażącej sprzeczności z przyjętymi powszechnie zasadami prawa międzynarodowego i poszanowaniem praw ludzkich.

Realizując swą skierowaną przeciwko Polsce Ludowej politykę, rząd francuski uważał za stosowne rozszerzyć konflikt na stosunki gospodarcze. Wyraziło się to w odmowie przysłania delegacji francuskiej na przewidziane w Warszawie negocjacje o zawarcie umowy clearingowej na rok 1950, a nawet w odrzuceniu polskiej propozycji zawarcia prowizorium, wobec faktu, że pełne wykonanie umowy inwestycyjnej wymaga istnienia umowy clearingowej, rząd polski — jak Wysokiej Izbie wiadomo — odpowiedział notami, stwierdzającymi pełną odpowiedzialność rządu francuskiego za dalszy rozwój polsko - francuskich stosunków handlowych, z drugiej strony oświadczając gotowość utrzymania normalnych stosunków gospodarczych w interesie obu stron. Oczywiście, zależy to od zmiany swego postępowania przez stronę francuską.

(Ciąg dalszy na stronie 4)

Mowa posła J. Maciejewskiego z Klubu Poselskiego Stronnictwa Pracy,

wygłoszona w dyskusji nad exposé Premiera Cyrankiewicza i Ministra Skarbu Dąbrowskiego

Wysoka Izbo!

Klub Poselski Stronnictwa Pracy, w imieniu którego przemawiam, z głęboką uwagą wysłuchał exposé Premiera i Ministra Skarbu, przedstawiających Sejmowi osiągnięcia okresu ubiegłego oraz określających założenia, na jakich Rząd realizował i zamierza również w przyszłości realizować swoją politykę i swoje plany.

Osiągnięcia ubiegłego okresu

Ubiegły okres, który obecnie zamykamy, bezsprzecznie dobrze wykazał dynamizm naszej gospodarki i wysiłki Rządu.

Wystarczy spojrzeć na osiągnięcia. Niebywałe rozszerzenie możliwości produkcyjnych, rozbudowa produkcji przemysłowej i rolnej, odbudowa transportu i portów, potężny wzrost inwestycji i budownictwa mieszkaniowego, wzrost zatrudnienia i płac, rozwój oświaty i kultury, słowem — ogólne podniesienie stopy życiowej mas pracujących, oto najbardziej rzucające się w oczy znamiona tego okresu.

W minionym roku zakończyliśmy **pierwszy** etap budownictwa Nowej Polski.

Doniosłe zadania Planu 3-letniego i jego podstawowe tezy odbudowy kraju, zostały — jak nam wiadomo — przed terminem i z nadwyżką zrealizowane.

Stworzyliśmy wszystkie warunki dla solidnego dalszego planowania, osiągnęliśmy jednomyślność całego obozu demokratycznego, scementowaną zwycięstwem klasy robotniczej. Klasa robotnicza wykazała czynem swą niezrównaną siłę działalności gospodarczej, swą kierowniczą rolę w procesie budowy zrębów państwa sprawiedliwości społecznej.

Komu zawdzięczamy te osiągnięcia?

Z dumą i radością zamknęliśmy bilans pierwszego etapu naszego twórczego wysiłku. Kraj nasz, tak straszliwie zniszczony, w ciągu kilku zaledwie lat został nie tylko odbudowany, ale w gospodarce światowej odgrywa już rolę większą, aniżeli przed wojną.

Te wspaniałe osiągnięcia były możliwe dzięki niestrudzonym i ofiarnym wysiłkom polskiej klasy robotniczej, pracującego chłopstwa, inteligencji pracującej oraz pracującej masy drobnotowarowców. Osiągnięcia te były możliwe dzięki starannemu zharmonizowaniu owych wysiłków świata pracy przez Rząd Polski Ludowej, były możliwe dzięki przyjaźni i pomocy Związku Radzieckiego oraz tej wielkiej przemianie społecznej, jaka dokonała się w powojennej Polsce.

Przejęcie władzy przez lud pozwoliło gruntownie zerwać z niechwalebnym dziedzictwem przeszłości, pozwoliło usunąć wyzysk człowieka przez człowieka, wyzwolić utajone w szerokich masach energie twórcze i uruchomić je dla pomyślnego rozwoju kraju, przeobrażając go coraz to bardziej w kraj dobrobytu i kultury.

Podniesienie produkcyjności nie wywołuje już groźby nadprodukcji, widma bezrobocia i zamknięcia fabryk. Wręcz przeciwnie. Konsekwencją wzrostu produkcyjności stał się realny wzrost dochodu warstw pracujących i podniesienie ich poziomu życia.

Widzimy wyraźnie różnicę między okresem, kiedy kraj nasz był eksploatowany przez kapitalistów i obszarników, a obecnym — wolnym od wyzysku — okresem kultury pracy, postępu i walki o pokój.

Obecnie wkroczyliśmy w etap drugi, w etap 6-letniego Planu. Bogatsi w doświadczenie, rozpoczęliśmy go z głębokim poczuciem, że będzie to okres pogłębiania naszych umiejętności, naszego precyzyjnego — pod rygorem planów i harmonogramów — działania, które zapewni nam dalszy pomyślny rozwój i stworzy podwaliny dla ustroju socjalistycznego w Polsce.

Słusznie podkreślił Obywatel Premier, że wykonanie 6-letniego Planu będzie osią działalności na najbliższe lata i że każdy obywatel musi być nastawiony na maksymalny wysiłek.

W realizacji Planu, nad wydobywaniem maksymalnego wysiłku obywateli, będziemy koncentrować naszą całą codzienną działalność, przede wszystkim w sferze naszych wpływów, w masie drobnotowarowców.

Zdajemy sobie bowiem sprawę, z tego, że jest to droga słuszna, decydująca o dalszym potęgowaniu się procesu rozwoju i umożliwiająca dalsze ilościowe i jakościowe wzmożenie naszych sił, a tym samym dalsze podniesienie krzywych naszej wydajności i produkcji.

Dlatego też Klub Poselski Stronnictwa Pracy deklaruje pełne zaufanie dla Rządu Ludowego i całkowitą aprobatę dla generalnej linii polityki, przedstawionej w exposé Obywatela Premiera.

Sukcesy światowej walki o pokój

Wysoki Sejmie!

Obywatel Premier w swoim exposé przedstawił nam w niewątpliwie szerokiej skali całokształt osiągnięć i problematyki państwowej.

Klub nasz chciałby w dzisiejszej dyskusji sprecyzować swoje stanowisko nie tylko wobec zagadnień ogólnopaństwowych o specjalnym ciężarze gatunkowym ale także wobec niektórych zagadnień, których rozwiązanie pragnęlibyśmy widzieć z punktu widzenia bazy społecznej, reprezentowanej przez nasze Stronnictwo.

Sądzę, że Stronnictwo Pracy, spełniające jedno ze swych podstawowych zadań na odcinku drobnotowarowych wytwórców miejskich i inteligencji pracującej, może i powinno pomóc tej rzeszy pracujących ludzi w procesie tworzenia nowej świadomości politycznej i w pokonywaniu hamujących oporów psychicznych, utrudniających im jeszcze pełne i aktywne włączenie się do wielkiego, toczącego się na naszych oczach procesu dziejowego.

Przecież nie jest rzeczą obojętną, czy ludzie ci będą ustosunkowani mniej lub więcej biernie, czy też świadomie i twórczo wprzęgną się w proces realizacji 6-letniego Planu, tego wielkiego dzieła przebudowy i rozbudowy.

Jak konieczne jest dziś zespolenie wszystkich sił twórczych narodu, jak potrzebne pełne wprzągnięcie wszystkich wartościowych elementów naszego społeczeństwa do wielkich akcji krajowych i ogólnoludzkich, tego dowodem jest przede wszystkim wielka ofensywa pokoju.

Ofensywa ta była prowadzona niezmordowanie przez wszystkich ludzi, dla których słowo postęp nie jest pustym dźwiękiem, frazesem dla pokrywania własnych, egoistycznych celów.

Bojownicy pokoju, zdecydowani przeciwstawić się zakusom światoburczym imperialistów, posiadają nie tylko przekonywujące ludzi uczciwych argumenty, ale dysponują także siłami realnymi zdolnymi narzucić pokój tak bardzo pożądany przez najszersze masy ludzkie na świecie.

Tą siłą realną jest Związek Radziecki, który pod wodzą Józefa Stalina kroczy po drodze, będącej nadzieją setek milionów ludzi na całym globie ziemskim.

Sukcesy konsekwentnej radzieckiej polityki pokoju w minionym roku szczególnie silnie rzucały się w oczy. Tymi sukcesami są nie tylko wielkie kongresy pokojowe, którym początek dał kongres wrocławski, nie tylko deklaracje partii komunistycznych i robotniczych zachodu, reprezentantek mas ludowych w krajach kapitalistycznych, ale przede wszystkim takie na miarę historyczną wydarzenia, jak zwycięstwo Chin Ludowych oraz powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Ostatni fakt jest szczególnie doniosły, zwłaszcza dla Polski. Dla każdego realnie myślącego Polaka jest jasne, że Demokratyczna Republika Niemiecka, to wyeliminowanie tam elementów odwetowych i uznanie granicy na Odrze i Nysie jako granicy pokoju.

Z pełną sympatią odnosimy się również wraz z całą postępową ludzkością do bohaterskich zmagań ludów kolonialnych, walczą-

Mowa posła J. Maciejewskiego

cych o wolność i prawo do ludzkiego bytowania.

Naród Polski, który sam przeżywał długotrwałą niewolę, a ostatnio poznał barbarzyństwo hitlerowskiego okupanta, szczególnie głęboko przeżywa zmagania ludów gnębionych przez imperializm i jego posłusznych popleczników.

Również zachód europejski znalazł się w sytuacji nie do pozazdroszczenia. Wciągnięte w „plan Marshalla" kraje zachodnio-europejskie stały się półkoloniami imperializmu, a rządy tych krajów powolnymi narzędziami w ręku zaoceanicznych magnatów przemysłowych i bankierów.

Jest dla nas jasne, że z toczącej się walki wyjdą zwycięsko ci, którzy na swoich sztandarach wypisali hasła wolności i dobrobytu dla każdego człowieka pracy, bez względu na jego narodowość, światopogląd, przekonania religijne lub kolor skóry.

Sprawa francuska

W miarę wzrostu sił pokojowych w świecie oraz w miarę zadawania dalszych klęsk obozowi imperializmu, obserwujemy wzmożony nacisk całego obozu reakcyjnego na kraje, które znalazły się w orbicie wpływów tego obozu, stawiającego na nową wojnę przeciwko postępowi ludzkości.

W posłuszeństwie burzycielom pokoju wyróżnia się zwłaszcza dzisiejszy rząd francuski, a szczególnie jego pseudosocjalistyczny minister Moch, który w swojej służalczej gorliwości wkroczył wyraźnie na drogę bezprawia.

To, czego jesteśmy ostatnio świadkami, zwłaszcza w stosunku do polskich organizacji i polskich działaczy we Francji, a co jak najostrzej wspólnie z nami potępia francuski lud pracujący i francuskie postępowe koła intelektualne, jest czymś tak niesłychanie niecnym, że trudno znaleźć właściwe słowa na dostatecznie silne napiętnowanie tego rodzaju metod.

Nad tak zwaną sprawą francuską pragnę zatrzymać się nieco dłużej — dłużej dlatego, że nasz ruch polityczny czuje się z wychodztwem polskim we Francji szczególnie mocno związany. Ruch nasz bowiem, jak już wspomniałem, zrodził się na wychodztwie, a wielu naszych członków przechodziło tam twardą szkołę życia. Ludzie ci w okresie naszej politycznej niewoli wywędrowali na zachód za chlebem, którego zabrakło dla nich na ziemi ojczystej. Znaleźli go tam w kopalniach i hutach niemieckich baronów przemysłowych, dla których pracowity robotnik polski, był pożądanym elementem eksploatacyjnym.

Ten robotnik polski, pracując na obczyźnie, zahartował się w walce o swoje prawa polityczne, ekonomiczne i socjalne, a w ciężkim codziennym zmaganiu nauczył się cenić solidarność świata pracy w walce przeciwko wyzyskiwaczom, biorąc udział w strajkach górniczych i innych wystąpieniach robotniczych przeciwko wyzyskiwaczom.

Ten robotnik polski, już dostatecznie uświadomiony klasowo, o wysokim poczuciu swojej godności ludzkiej, znalazł się także we Francji, zwłaszcza po przegranej przez Niemców pierwszej wojnie światowej.

Na apel ówczesnego rządu francuskiego, który nie żałował uroczystych zapewnień, który polskiemu robotnikowi obiecywał po prostu „złote góry", przeniosła się nasza emigracja masowo do Francji, wraz ze swoimi zasłużonymi organizacjami.

Wielkie okręgi przemysłowe Francji Północnej były wówczas zdewastowane, znaczne połacie kraju w ruinach, huty unieruchomione, a kopalnie zatopione.

Wtedy to nasz robotnik, nasz górnik i hutnik, pomagał ratować Francję.

Pamiętamy, jak rządy francuskie w pierwszej fazie okresu międzywojennego, wyrażały się o robotniku polskim bardzo pochlebnie. Ale te same rządy nie zawahały się wyrzucić na bruk robotnika polskiego w chwili, kiedy Francja i świat kapitalistyczny dotknięte zostały kryzysem gospodarczym. Już wówczas ta oburzająca dyskryminacja wywołała liczne protesty.

Mimo to, wychodztwo polskie we Francji, w czasie drugiej wojny światowej, zasiliło wydatnie szeregi francuskiego ruchu oporu walcząc ofiarnie z okupantem hitlerowskim.

Stronnictwo Pracy, potępiając wraz z całym narodem polskim jak najostrzej brutalne bezprawie Mochów i jego agentów, wyraża wdzięczność rządowi polskiemu za jego stanowczość i nieugiętość w tej sprawie, za pełną godności obronę prawa międzynarodowego i dobrych obyczajów, obowiązujących we współżyciu narodów, a tak brutalnie podeptanych przez rząd francuski, zaś protest ludu francuskiego przeciwko gwałtom własnego rządu notujemy z najwyższą satysfakcją. I zapewniamy lud francuski, że nie zapomnimy mu jego godnej postawy w tej walce o niezniszczalne dobra ogólnoludzkie.

Rząd Polski zarówno wobec rządu francuskiego, jak i wobec titowskich rządów Jugosławii, zajmuje stanowisko jedynie słuszne i zgodne nie tylko z interesem Polski, ale i z interesem całego obozu pokoju.

Właściwa droga

Wysoki Sejmie!

Jeśli z odcinka polityki zagranicznej zanotować możemy sukcesy, to niemniejsze sukcesy mamy do zanotowania w polityce wewnętrznej.

Weszliśmy na tory, z których już nie zejdziemy, bo droga ta przyspieszy wielki marsz ludu pracującego ku ostatecznemu zwycięstwu wyższych form gospodarowania, doskonalszego ustroju gospodarczego i społecznego, jakim bezsprzecznie jest socjalizm.

Jest zrozumiałe, że w tych warunkach postępuje dalsza konsolidacja twórczych sił narodu i mocniej zacieśniają się szeregi wokół przodującej Zjednoczonej Partii klasy robotniczej, wokół Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i innych stronnictw politycznych, wchodzących w skład Rządu Ludowego.

Państwo — Kościół

Doceniając znaczenie więzi i siły moralnej w życiu społecznym i narodowym, Klub Poselski Stronnictwa Pracy ze szczególną uwagą wysłuchał tej części exposé, która poświęcona była omówieniu zagadnienia Państwo — Kościół.

Pragnę podkreślić, że Stronnictwo Pracy, zgodnie ze swoją ideologiczną postawą, ustosunkowane pozytywnie do postępu, uważa religię za sprawę sumienia jednostki i stoi na stanowisku całkowitej tolerancji religijnej.

Dlatego też z głębokim zadowoleniem przyjęliśmy w ubiegłym roku deklarację rządową ministra Wolskiego oraz wydanie dekretu o ochronie wolności sumienia i wyznania. Zwłaszcza ostatni dekret, zawierający wszelkie podstawy do właściwego ułożenia stosunków w dziedzinie wolności sumienia, jest wydarzeniem świadczącym o dobrej woli naszego Rządu.

Rząd bowiem w tym dekrecie sprecyzował tak jasno i tak wyraźnie swoje stanowisko, że nikt dziś nie może mieć najmniejszych wątpliwości, iż wieści o rzekomej walce z Kościołem są tendencyjnie rozsiewanymi plotkami.

Chcemy doprowadzić, zgodnie z naszym dążeniem, aby przekonania religijne nie stanowiły przeszkody na drodze jedności mas pracujących, do których zaliczamy również drobnomieszczański świat pracy.

Uznając prawo Państwa oraz prawo jego instytucji wychowawczych do kształtowania psychiki społecznej i politycznej obywateli — w szczególności młodego pokolenia — i budowania nowej, narodowej w formie, a socjalistycznej w treści, kultury polskiej — stoimy na stanowisku, że przekonania religijne nie mogą stanowić przeszkody w dziele budowania sprawiedliwego ustroju społecznego.

Jako katolicy, ale jednocześnie jako patrioci, protestować będziemy zawsze, ilekroć nasz kraj, lub związane z nami braterskim węzłem państwa ludowe zostaną w niewłaściwy sposób potraktowane w świeckich enuncjacjach Watykanu.

Jasno określić pragniemy także swój negatywny stosunek do wszelkich przejawów klerykalizmu, jako szkodliwego przerostu świeckiej polityki państwa kościelnego.

Dlatego też przeciwstawiamy się wszelkim próbom przerzucania zagadnień religijnych w dziedzinę polityki i stawiania nas w jakikolwiek konflikt pomiędzy naszym sumieniem, a naszą wolą budowania ustroju sprawiedliwości społecznej.

Droga wskazana przez księży-patriotów

Klub nasz wyraża szczególne zadowolenie z wielkiego przełomu w świecie katolickim, jaki stanowi Krajowa Narada Zrzeszenia „Caritas". Z uwagą wsłuchaliśmy się w słowa ministra Wolskiego, który ponownie stwierdził, że *„dotychczasowy stosunek Rządu do spraw wiary i Kościoła świadczy o szczerych intencjach Rządu w kierunku unormowania stosunków między Państwem a Kościołem w duchu lojalności i rzetelnej troski o dobro kościelne"*.

Władze państwowe istotnie dały dowody swego życzliwego ustosunkowania się do spraw Kościoła. Potwierdzili to na wspomnianej naradzie liczni księża-patrioci, których szeregi rosnąć będą niewątpliwie z każdym dniem.

To postępowe duchowieństwo polskie nie dopuści do impasu pomiędzy przekonaniami religijnymi, a obowiązkami wobec Państwa Ludowego. To duchowieństwo nie tylko oczyści taką zabagnioną instytucję, jaką była „Caritas", ale i swoją pracą dopomoże do rozwoju Polski Ludowej, tak jak Rząd pomaga w odbudowie zrujnowanych kościołów.

To zbliżenie duchowieństwa do Rządu, i Rządu do duchowieństwa, na bazie pełnej lojalności i szczerości, pozwala z ufnością patrzeć w przyszłość i wierzyć, że całe społeczeństwo polskie, bez względu na przekonania i światopogląd, pracować będzie zgodnie nad budową lepszego jutra.

I pragniemy wierzyć, że zbiorowy głos postępowego duchowieństwa oraz życzenia milionowych mas ludu katolickiego, nakłonią wyższą hierarchię kościelną do zrewidowania swojego dotychczasowego stanowiska w sprawie ułożenia stosunków z Państwem i współpracy z Rządem, a zwłaszcza wpłyną na przyśpieszenie prowadzonych rozmów, których nie wolno celowo przeciągać.

Normalizacji stosunków na odcinku Państwo — Kościół pragną bowiem nie tylko Rząd, wierzący katolicy i postępowe duchowieństwo, ale całe społeczeństwo — i nad tym powszechnym postulatem nikomu nie wolno przejść do porządku.

Drobna wytwórczość

Wysoki Sejmie!

Po zajęciu stanowiska w imieniu mego Klubu w odniesieniu do niektórych aktualnych zagadnień ogólnopaństwowych, poruszonych w dzisiejszym expose Obywatela Premiera chciałbym obecnie *przejść pokrótce do zagadnień gospodarczych i naświetlić je z punktu widzenia naszej bazy społecznej. Będą to więc sprawy związane z drobną wytwórczością i drobnym handlem.*

Jest rzeczą dla każdego zrozumiałą, że polityka gospodarcza naszego Państwa Ludowego dąży do uprzemysłowienia. Szybka i rozległa rozbudowa przemysłu jest bowiem nie tylko podstawowym warunkiem dla usunięcia naszych zaległości gospodarczych, ale odpowiednio rozbudowany przemysł jest — w epoce stali i motorów — tym kołem rozmachowym, które przenosi siłę napędową na dalsze elementy naszej gospodarki.

W ciągu 3 lat planowych wysiłków naród nasz potrafił nie tylko odbudować zniszczone warsztaty i narzędzia produkcji, nie tylko rozszerzyć je, usprawnić technicznie i uzupełnić nowymi zakładami i środkami produkcji — ale również znakomicie zwiększyć masę towarową dóbr wytwarzanych przez przemysł. Dość powiedzieć, że wartość produkcji przemysłu wielkiego i średniego była o 75 proc. wyższa, niż w ostatnich latach przed wojną.

Plan 6-letni na odcinku przemysłu podniesie jeszcze bardziej produkcję. W odniesieniu do jednego mieszkańca wyrażać się to będzie przeszło 5-krotnie w porównaniu z poziomem przedwojennym.

Jest więc rzeczą oczywistą, że osiągnięcie tak wysokiego poziomu uprzemysłowienia kraju wpłynie z kolei na szybszy rozwój rolnictwa i wielu innych dziedzin gospodarki narodowej.

Jest jasne, że realizacja z tak szlachetną ambicją zakreślonego planu wymagać będzie zdecydowanego wysiłku ze strony całego społeczeństwa, wymagać będzie mobilizacji wszystkich sił i zużytkowania całego naszego potencjału produkcyjnego.

Twierdzenie to niewątpliwie jest prawdą powszechnie uznawaną. Nikt bowiem nie może kwestionować konieczności wprzągnięcia wszystkich bez wyjątku rozporządzalnych sił w dzieło realizacji planu 6-letniego. Okazuje się jednak, że prawda ta w teorii powszechnie uznawana, w praktyce — jak dotąd — nie zawsze była uwzględniana.

A o tym, obok dodatniej oceny, pragnę powiedzieć kilka słów krytycznych. Zobowiązuje mnie do tego drobnotowarowa baza społeczna, którą między innymi moje Stronnictwo reprezentuje.

O co więc idzie?

Idzie o to, że czynniki planujące, dbające ze szczególną troskliwością o rozwój przemysłu uspołecznionego, w znacznie mniejszym stopniu mogły korzystać z możliwości drobnej wytwórczości, niżby, naszym zdaniem, należało.

Rzemiosło i drobny przemysł działały prawie poza planem. Ich zdolność produkcyjna nie była w pełni wykorzystana. Z drobnej wytwórczości można by, naszym zdaniem, wydobyć znacznie więcej twórczego zapału, wysiłków technicznych i gospodarczych, gdyby działalność tej wytwórczości była bardziej zharmonizowana z gospodarką planową.

Zatrzymując uwagę na drobnej wytwórczości, warto wskazać na słabe zainteresowanie, jakie jego sprawom okazywały dotychczasowe nasze narodowe plany gospodarcze.

Przecież drobna wytwórczość prywatna, to znaczy jej warsztaty, urządzenia, obrabiarki i narzędzia, nie mają ulec likwidacji, lecz mają jedynie zmienić swą formę społeczno-prawną. Przecież nikomu nie zależy na wyeliminowaniu tej części majątku narodowego. Na odwrót — wszystkim zależy na pełnej eksploatacji walorów, tkwiących w tejże części naszej gospodarki — i to dla dobra ogólno-narodowego.

Dlatego też, jak długo drobna wytwórczość pozostanie przy dotychczasowej formie gospodarowania, tak długo powinna ona mieć możność pełnego wykorzystywania swoich zdolności produkcyjnych, powinna w całości być objęta akcją planowania. Gospodarka planowa oznacza bowiem koncentrację wszystkich sił narodu i wszystkich jego środków.

Otóż stwierdzić należy, że w drobnej wytwórczości tkwią znaczne rezerwy niewykorzystanej w pełni zdolności produkcyjnej. Niewykorzystanej — wskutek częstokroć niewystarczającego zaopatrzenia surowcowego, czego głównym powodem był brak należytego na tym odcinku planu zaopatrzenia materiałowego oraz niewłaściwe formy drobnej wytwórczości. Usunięcie wspomnianych przejawów niewykorzystania pełnej zdolności produkcyjnej, jest nadal potrzebą naszej gospodarki.

Z zadowoleniem Klub nasz stwierdza ostatnio konkretne przejawy współdziałania drobnej wytwórczości z gospodarką planową.

Takimi przejawami są między innymi dalsze przygotowania organizacyjne na odcinku rzemiosła i drobnego przemysłu prywatnego do spełniania wymogów gospodarki planowej. Stwarza się w ten sposób transmisję z gospodarki uspołecznionej do gospodarki prywatnej i na odwrót.

A przede wszystkim widzimy w powołaniu do życia Centralnego Urzędu Drobnej Wytwórczości zapowiedź planowego i systematycznego wykorzystania pełnej możliwości produkcyjnej drobnej wytwórczości — zapowiedź przeorganizowania jej na wyższe i wydatniejsze formy.

Wyłania się jednak pytanie, jak pogłębić metodę, formę i treść planowania na odcinku drobnej wytwórczości?

Nam idzie o to, by drobnej wytwórczości umożliwić pełne wykorzystanie jej zdolności produkcyjnej przez udostępnienie jej surowców i kredytów z jednej strony, a zbytu z drugiej strony.

Osobnym zagadnieniem jest sprawa zbytu wytworzonego produktu. Ten ważny odcinek drobnej wytwórczości wymaga również usprawnienia. Skargi bowiem z tej dziedziny napływają nadal z różnych stron.

Niewątpliwie dotychczasowa praktyka dała liczne doświadczenia, z których należałoby skorzystać, nowelizując odpowiednie przepisy o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa.

Pragnę podkreślić, że *przytoczone uwagi podyktowane zostały szczególną troską o byt wielu tysięcy drobnych warsztatów rzemieślniczych, drobnych placówek przemysłowych, o los szerokich mas drobnotowarowców, pragnących włączyć się z całym swoim potencjałem w gospodarkę planową naszego Państwa.*

* * *

W dalszym ciągu pos. Maciejewski omówił zagadnienia drobnego handlu i polityki fiskalnej. Tę część przemówienia zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Exposé Prem. Cyrankiewicza

(Ciąg dalszy ze strony 3)

Mogę zapewnić Izbę, że rząd uczyni wszystko, by bronić słusznych praw wychodztwa, a ponadto by wbrew usiłowaniu pewnych czynników francuskich węzły przyjaźni łączące nasze narody, węzły łączące nas w imię haseł wolności i postępu nie zostały zerwane.

Intencją rządu polskiego, było i jest dążenie do utrzymania normalnych stosunków z Francją we wszystkich dziedzinach. Tylko od postępowania władz francuskich zależeć będzie dalszy układ stosunków między obu państwami.

Wydarzenia ub. r. wykazały również prawdziwe oblicze rządzącej w Jugosławii kliki titowskiej. Wrogi jej stosunek do Zw. Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, liczne prowokacje i jawne jej przejście do obozu imperializmu, połączone było ze złamaniem wiążących umów międzynarodowych. Ta sprzeczna z zasadami pokojowej współpracy polityka Tito i jego kliki godziła w interesy Polski i dlatego rząd polski zmuszony był uznać układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy z dnia 18 marca 1946 r. za nieistniejący oraz zawiesić stosunki handlowe z Jugosławią. Pragnę tu zapewnić Izbę, że kroki te nie są w niczym skierowane przeciwko ludom Jugosławii, do których żywimy jak najbardziej przyjazne uczucia. Wierzymy, że potrafią one wbrew titowskiej klice skierować Jugosławię na drogę pokoju, postępu i budownictwa socjalistycznego.

Oceniając całokształt polskiej polityki zagranicznej muszę z zadowoleniem stwierdzić, że wyniki naszej pracy na forum międzynarodowym są jak najbardziej pozytywne.

W świetle wydarzeń ub. r. nasza akcja polityczna w miarę naszych możliwości przyczyniała się do wzrostu sił postępu. Nadal kroczyć będziemy tą drogą jako jedynie słuszną i właściwą.

Taki oto jest przegląd ogólny spraw polskich na początku roku 1950.

Naród polski decyduje dziś sam o swej przyszłości. A naród — dziś, w Polsce Ludowej, — to robotnik, chłop pracujący i inteligent, to wszyscy ludzie pracy. Na każdego człowieka pracy spada dziś w Polsce odpowiedzialność za naród i jego interesy.

Poczucie tej odpowiedzialności, zrozumienie interesu narodowego przenika dziś szerokie masy ludu pracującego. Dowodem tego jest ogromny wzrost aktywności najszerszych mas pracujących, czujących się gospodarzami Polski Ludowej. Kształtuje się coraz bardziej nowy socjalistyczny stosunek do pracy.

Ten nastrój entuzjazmu pracy socjalistycznej winien stać się powszechny, winien ogarniać coraz szersze masy robotników i inteligencji pracującej. W atmosferze takiej pracy zwycięsko wykonamy zadania najbliższego roku i następnych lat naszej sześciolatki.

Jesteśmy częścią składową wielkiego, międzynarodowego obozu pokoju, postępu i socjalizmu, który pod wodzą Związku Radzieckiego kroczy niepowstrzymanym marszem ku lepszej przyszłości.

Realizacja planu sześcioletniego — obecnie walka o pierwszy rok planu — to nasz polski wkład do wielkiej walki o ostateczne zwycięstwo socjalizmu.

Zwartość naszych szeregów, twórcza praca milionów ludzi — robotników, chłopów, inteligentów — wzmożenie ich aktywności produkcyjnej, społecznej i politycznej jest gwarancją naszego zwycięstwa.

BYDGOSZCZ

Oddział IKP: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami. — tel. 24-29.

WYTWARZANIE ENERGII ATOMOWEJ I JEJ ZASTOSOWANIE TEMATEM REFERATU

— **„Stowarzyszenie Inżynierów I Techników Mechaników Polskich. Oddział w Bydgoszczy** zawiadamia, że w czwartek. 9 bm. o godz. 19 w audytorium sali fizycznej na pierwszym piętrze Państwowych Średnich Szkół Technicznych przy ul. Św. Trójcy 37 wygłoszony będzie naukowy referat z przezroczami prof. Sołtana z Uniwersytetu Warszawskiego na temat Wytwarzanie energii atomowej i jej zastosowanie", na który zaprasza się wszystkich członków i kolegów, a szczególnie profesorów fizyki szkół średnich, licealnych i wyższych.

Z CAŁEGO POMORZA POKRÓTCE

TORUŃSKA Gwardia zorganizowała kurs szkoleniowy dla kierowców motocyklowych. Jest to trzeci z kolei tego rodzaju kurs w Toruniu.

DYREKCJA Lasów Państw. w Toruniu zaplanowała oszczędzić w 1949 roku 107 milionów zł. Dzięki pracy robotników i pracowników umysłowych, obniżeniu kosztów zwózki, przyjęciu wyższych norm wydajności oraz lepszemu poziomowi pracy, oszczędności wyniosły 201 mil. zł.

Niecodzienni goście w sali M.R.N.

O polepszenie warunków pracy pracownikom ZOM

Niecodziennymi gośćmi zapełniła się ubiegłej niedzieli sala Miejskiej Rady Narodowej w Ratuszu. Po raz pierwszy zebrali się tu ci, o których się najmniej mówi, choć codziennie widuje, którzy utrzymują nasze miasto w czystości, a mianowicie pracownicy Zakładów Oczyszczania Miasta.

Zebranie, które miało na celu zapoznanie się pracowników Zakładu Oczyszczania Miasta ze swym Gospodarzem, prezydentem miasta Bydgoszczy, oraz przedstawienie dotychczasowej działalności ZOM, zagaił p. Stanisław Tomczak. Po powołaniu prezydium i sekretarza w osobie p. Stefana Bilskiego sprawozdanie z działalności za rok 1949 złożył kierownik ZOM, p. Kuich.

W I kwartale ZOM zatrudniał poza 5 pracownikami umysłowymi — 136 fizyczn. Obecnie pracuje 4 pracowników umysłowych i 109 fizycznych (65 mężczyzn i 44 kobiety). W tej liczbie ujęci są kowale, kołodzieje, szoferzy i dozorczynie ustępów publicznych. Przy tak małej liczbie pracowników — jak stwierdza sprawozdanie — ZOM nie jest w stanie utrzymać ulic w należytej czystości zwłaszcza przy opadzie liści jesienią i w porze zimowej. Zamiatacze podzieleni są na 7 zespołów, składających się każdy z 3—4 mężczyzn i 4 kobiet oraz konnego zaprzęgu. Oprócz tego wysyła ZOM 5 mężczyzn do oczyszczania głównych ulic i 2 kobiety do zbierania papierów. Zależnie od nasilenia ruchu pieszego, bądź kołowego, ulice miasta zaliczone są do trzech kategorii. Kategoria III — to główne ulice śródmieścia. Oczyszcza się je codziennie i doczyszcza ponadto za pomocą taczek lotnych. Kategoria II — dalsze ulice. Oczyszcza się je codziennie tylko raz, a ulice kategorii I — przedmieść — co drugi dzień. Wymiar opłat dostosowany jest do poszczególnych kategorii, tak, że kategoria I płaci o 50 proc. mniej od kat. III. W okresie sprawozdawczym wywieziono 5,498 wozów zmiotków ulicznych, 7250 wozów śmieci domowych, 592 wozy śniegu. Wody do skrapiania ulic zużyto 9641 kbm. ZOM posiada obecnie 19 koni, 3 śmieciarki samochodowe, znajdujące się obecnie w remoncie, 2 polewaczki samochodowe, 2 konne. 20 wozów do śmieci, 2 platformy konne, 2 wozy drabiniaste i 2 pługi konne do usuwania śniegu.

ZOM oczyszcza ulice o nawierzchni twardej, brukowane i asfaltowane, razem 1.248,31 m² powierzchni. Ulice podzielone się na strefy II, III i IV zależnie od nawierzchni ulicy. Każdy zespół ma swój wyznaczony rejon, których jest 7. W najmniejszym rejonie wypada na 1 pracownika 1296 m², na 1 roboczogodzinę a w największym 1490 m². Wyniki we współzawodnictwie pracy, które podjęto w kwietniu 1949 r. wynoszą: 11,5 do 21,2 proc. ponad normę. Na przodowników pracy wysunęli się przy zamiataniu ulic: zespół I z przodownikiem Wypchą, który osiągnął w miesiącu listopadzie 22 proc. ponad normę, zespół III z Jankowskim na czele, osiągając w grudniu 44 proc. ponad normę. Przy wywożeniu śmieci domowych wyróżnili się: woźnica Jan Szmelter i Jan Sikorski (30 proc. ponad normę) oraz woźnica Adamczyk i Wendowski (10 proc.).

Aby ulice miasta utrzymać w należytej czystości, należało by bezwzględnie podwyższyć liczbę pracowników do 150 osób.

W ożywionej dyskusji, podczas której zabierali głos liczni pracownicy, żalono się na brak ciepłych ubrań na zimę zwłaszcza dla wywożących śmieci oraz brak odpowiedniego skórzanego obuwia w miejsce ciężkich drewniaków. Prezydent miasta Maludziński przyrzekł, że bolączki poruszane przedstawi Miejskiej Radzie Narodowej, a przewodniczący MRN Januszewski przyrzekł ze swej strony, że MRN dołoży wszystkich starań, aby byt i warunki pracowników w ZOM uległy zmianie na lepsze.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ
Poniedziałek: Teatr nieczynny.
Wtorek: Ojciec debiutantki — premiera.

KINA — POMORZANIN Czarci Żleb. POLONIA: Czarci Żleb. WOLNOŚĆ: Bohaterowie pustyni. ORZEŁ: Ali Baba i 40 rozbójników GRYF: Opowieść o prawdziwym człowieku BAŁTYK: Czarodziejskie ziarno.

Początek seansów: Pomorzanin 16.15, 18.30, 20.45. Polonia: 15:15 17.30, 19.45. Wolność i Gryf: 16, 18 i 20.30. Orzeł, Bałtyk: godz 15.30 17.30 i 20.

POMORSKI DOM SZTUKI — doroczna wystawa prac członków Okręgu Pom. ZPAP.

MUZEUM MIEJSKIE: codziennie od 9.00 do 16,00; w niedziele i święta (bezpłatnie) od 11—14

DYŻURY APTEK. Do 11 bm. godz. 8: Apteka Społeczna nr 39, Al. 1 Maja 5, tel. 23-46; Apteka „Pod Lwem", ul. Grunwaldzka nr 37, tel. 34-31.

POGOTOWIE RATUNKOWE P. K. P. — tel. miejski 12-53 lub przez centr. kolejową na nr 27-40 do 27-48 numery wewnętrzne 350 i 354 — ul. Dworcowa 63 — Centralna Kolejowa Przychodnia Lekarska.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY Komenda MO 25-16, 26-17 26-18 Pogotowie Ratunkowe PCK 10-00 Straż Pożarna nr 29-70. Postój taksówek 36-55. Informacja i reklamacja centrali międzymiastowej 02 Biuro numerów i informacja centrali miejskiej 03 Biuro napraw 04. Przyjmowanie telefonów 05 Zegarynka 06

PROGRAM LOKALNY
Wtorek, 7 lutego 1950 r.

5.10 Progr. og.-polski. 8.05 Program lokalny dnia. 8.07 Wiadomości miejscowe. 8.15 Program og.-polski. 14.15 Audycja poświęcona rocznicy urodzin Feliksa Nowowiejskiego. 14.30 Pogadanka pt. „Nowe możliwości dla kobiet" opracowała E. Górska. 14,40 Pomorski dziennik radiowy. 14,55 Progr. og.-polski. 15,10 Audycja dla szkół popołudniowych „Miczurin i chińska jabłoń". 15,30 Progr. og.-polski 16.20 Koncert „Zagadka". 16.50 — fragment powieści K. Paustowskiego „Kolchida". 17.00 Koncert rozrywkowy: orkiestra PR pod dyr. H. Czyża, Anna Borey, sopran. 17.45 Progr. og.-polski. — 22.50 Opowiadanie pt. „Słowiczek" autor — Piotr Ćwirkas, tłumaczenie Heleny Bychowskiej 23.00 Progr. og.-polski. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

Posiedzenie PRN w Fordonie

Po raz pierwszy Powiatowa Rada Narodowa odbyła swe posiedzenie w terenie i to — w Fordonie, gdzie radnych w imieniu miasta powitała przewodnicząca MRN Fordonu p. Stanna.

Z działalnością i osiągnięciami szkolnictwa na terenie powiatu zapoznał Radę inspektor szkolny Augustyn.

W powiecie istnieje 70 szkół podstawowych, w których z kierownictwami współpracują Komitety Rodzicielskie. W chwili obecnej opracowuje się plan powiększenia kadr nauczycielskich przez co wzrośnie poziom nauczania w szkołach wiejskich naszego powiatu. Ważną rolę w życiu wsi odgrywają przedszkola i Domy Dziecka, których jest ciągle jeszcze za mało, lecz liczba ich będzie z roku na rok powiększana.

Z kolei Jan Nawrocki przedstawił z ramienia Delegatury Komisji Specjalnej stan walki ze szkodnictwem gospodarczym i nadużyciami.

Obszerne sprawozdanie z działalności Starostwa Powiatowego złożył starosta Meller. Prelegent stwierdził, że najwięcej inwestycji rzucono w roku ub. na budowę nowych dróg i konserwację już istniejących.

Niemniej ważną pozycję stanowiły zagadnienia kulturalno - oświatowe, na które wydatkowano z górą 9 milionów zł. Starostwo otaczało opieką uczącą się młodzież udzielając jej poważnych kwot stypendialnych. Następnie starosta Meller omówił stan radiofonizacji powiatu, opieki społecznej, zagadnienia rolnictwa itp.

Po dyskusji wybrano przewodniczącego Powiatowej Komisji Podatkowej i przewodniczącego Komitetu Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej.

Po wyczerpaniu porządku obrad posiedzenie zakończono.

Poświęcenie i otwarcie nowego lokalu Stronnictwa Pracy w Toruniu

W ramach programu obchodu 5 rocznicy oswobodzenia Torunia spod okupacji odbyło się uroczyste otwarcie i poświęcenie nowego lokalu Stronnictwa Pracy w Toruniu przy ul. Stalingradzkiej 7 (dawniej Szerokiej). Na zapowiedzianą uroczystość przybyli licznie członkowie ze wszystkich kół terenowych i zakładowych Stronnictwa Pracy w Toruniu oraz przedstawiciele władz wojewódzkich Stronnictwa Pracy z Bydgoszcz: kol. Józef Chmielewski i J. Sikora.

Uroczyste zebranie zagaił p. A. Wyrzykowski — prezes Komitetu Grodzkiego i Powiatowego Stronnictwa Pracy w Toruniu — który jednocześnie wygłosił referat poświęcony 5 rocznicy oswobodzenia Torunia i Ziemi Pomorskiej spod jarzma hitlerowskiego — przez bohaterską Armię Radziecką i odrodzone Wojsko Polskie.

Następnie przystąpiono do uroczystości poświęcenia nowej siedziby Stronnictwa Pracy. Aktu poświęcenia dokonał ks. prob. Kolczyk — b. więzień obozu w Stutthofie.

W serdecznych słowach złożył on życzenia Komitetowi Grodzkiemu i Powiatowemu oraz wszystkim członkom Stronnictwa Pracy w Toruniu, ażeby w nowej własnej siedzibie kontynuowali swą owocną pracę.

Serdeczne życzenia w imieniu prezydium Komitetu Wojewódzkiego SP oraz w imieniu własnym — złożył organizacji toruńskiej Str. Pracy kol. sekretarz okręgowy J. Chmielewski i kol. J. Sikora.

Na zakończenie części pierwszej uroczystości — prezes A. Wyrzykowski serdecznie podziękował uczestnikom uroczystości, oświadczając, że nowa siedziba Stronnictwa Pracy w Toruniu stanowić będzie kuźnię pracy i służby dla dobra Polski Ludowej, w oparciu o zasady ideowe zawarte w programie i statucie organizacyjnym — zgodnie ze wskazaniami zawartymi w uchwałach powziętych na ostatnim posiedzeniu Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy.

W części drugiej odbyła się herbatka towarzyska z urozmaiconym programem. Piękne wiersze i deklamacje satyryczno - humorystyczne wypowiedzieli kol. kol. S. Robaszkiewicz, P. Żak i J. Sikora, śpiewy wykonali Z. Okuniewski — baryton i T. Szotowicz — tenor.

W nowym lokalu znajdują się: świetlica i sekretariat Stronnictwa Pracy oraz Oddział Redakcji „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" w Toruniu. Lokal wyposażony został w radio, telefon i czytelnię pism.

A. W.

Kurs kreśleń technicznych dla ciężko poszkodowanych inwalidów

Z dniem 1 marca 1950 r. zostaje uruchomiony w Poznaniu z polecenia Min. Pracy i Opieki Społecznej Dep. Spraw Inwal. i Op. Społ. 4 z kolei 4-miesięczny kurs kreśleń technicznych I stopnia w zakresie budowlanym i maszynowym dla ciężko poszkodowanych inwalidów.

Na kurs ten mogą być przyjęci tak inwalidzi wojenni jak i pracy oraz cywilni o ile:

1. Są jednoręczni względnie bez obu przedramion lub mają poważnie uszkodzone ręce. 2. Posiadają co najmniej 7 klas szkoły podstawowej. 3. Ukończyli 18 lat a nie przekroczyli 35 roku życia. 4. Mieszkają względnie mają możliwości zamieszkania w większych ośrodkach miejskich. 5. Nie korzystali dotąd ze szkolenia na koszt Skarbu Państwa. 6. Znają zagadnienie obróbki metali (odnośnie inwalidów pragnących szkolić się w zakresie kreśleń maszynowych). 7. Wykazują zamiłowanie do zawodu kreślarskiego.

W czasie trwania kursu inwalidzi korzystają z internatów oraz całkowitego utrzymania i nauki na koszt Skarbu Państwa. W razie stwierdzonej potrzeby otrzymają uczestnicy kursu protezy z odpowiednimi końcówkami ułatwiającymi im pracę.

Zainteresowani inwalidzi pragnący wziąć udział w kursie i pracować w zawodzie kreślarskim winni złożyć do dnia 16. 2. 1950 r. odpowiednie podanie własnoręcznie napisane, uwzględniające dane personalne, adres, wiek, wykształcenie, pochodzenie socjalne, stan majątkowy oraz dokładny opis inwalidztwa z zaznaczeniem czy inwalida otrzymał już protezę, od kogo i jakiego rodzaju (kosmetyczna — robocza). W podaniu winno być również podkreślone czy ubiegający się o przyjęcie na kurs jest inwalidą wojennym, pracy czy cywilnym oraz czy i skąd pobiera zaopatrzenie, jak również czy posiada możliwości zamieszkania po ukończeniu kursu w większym ośrodku miejskim i w którym. Do podania należy dołączyć również własnoręcznie napisany życiorys.

Podania o przyjęcie na kurs winny być wniesione do właściwego terytorialnie Starostwa Powiatowego względnie Zarządu Miejskiego.

Wynik „konkursu uprzejmości"

Wszystko dla klienta!

Grzeczność nie jest sztuką łatwą, ani małą

W sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej w Bydgoszczy, odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów „przodownika uprzejmości", dyplomów wyróżnienia i nagród zwycięzcom ogłoszonego na łamach „Ziemi Pomorskiej" wielkiego konkursu uprzejmości.

Licznie zebranych przedstawicieli władz, partii, bydgoskich placówek handlu uspołecznionego i społeczeństwa stolicy Pomorza, oraz zwycięzców konkursu serdecznie powitał red. Gustaw Markun.

Red. R. Zawadzki zapoznał zebranych z protokołem jury konkursu-plebiscytu. Protokoł podpisany przez wszystkich członków jury, wykazał imponujące wyniki „konkursu uprzejmości". Został on przyjęty przez uczestników uroczystości długotrwałymi oklaskami.

Podniosłym momentem w uroczystości było wręczenie 20 przodownikom uprzejmości efektownych dyplomów oraz cennych nagród, ufundowanych przez zainteresowane placówki handlu uspołecznionego w Bydgoszczy. Poza tym 20 ekspedientów(ek i kelnerów(ek) zatrudnionych w handlu uspołecznionym otrzymało od Wydawnictwa dyplomy wyróżnienia i nagrody w postaci wartościowych książek, ufundowanych przez Miejską Radę Narodową w Bydgoszczy.

Dyplomy wręczył zwycięzcom „konkursu uprzejmości" red. Markun, nagrody wręczyli natomiast dyrektorzy bydgoskich, uspołecznionych instytucji handlowych i przewodniczący MRN p. Januszewski.

Następnie zabrał głos prezydent miasta Bydgoszczy p. Maludziński. Podkreślając wielkie znaczenie konkursu, wykazał on jego wartości w dziele szerzenia idei uprzejmości wśród bydgoskiego społeczeństwa. Przodownicy uprzejmości i wyróżnieni w konkursie — powiedział p. Maludziński — przez swoje właściwe podejście do klienta potrafili już w pierwszym etapie podjętej akcji znacznie upowszechnić tę piękną, mającą głębokie podłoże społeczne ideę. Prezydent wyraził przekonanie, że Bydgoszcz pod względem uprzejmości zajmie przodujące miejsce, nie tylko wśród miast Pomorza, lecz także wśród miast całego kraju.

W imieniu przodowników uprzejmości wyróżnionych, organizatorom konkursu oraz fundatorom nagród z widocznym wzruszeniem podziękowali: Barbara Dudziak i Marian Nowakowski, przyrzekając równocześnie, że mieszkańcy Bydgoszczy nie zawiodą się na nich, gdyż pracą swoją i zawsze właściwym stosunkiem do klienta wykażą, iż godni są wyróżnienia, jakie spotkało ich z tytułu „konkursu uprzejmości".

Na zakończenie, z ramienia bydgoskich instytucji handlu uspołecznionego przemówił dyr. PDT p. Mężyński, który zwracając się do zwycięzców konkursu stwierdził, iż przynieśli oni kierownictwu swych placówek handlowych wielką radość.

Denuncjant skazany na 10 lat więzienia

BYDGOSZCZ (r). Przed Sądem Apelacyjnym w Bydgoszczy toczył się proces Pawła Radojewskiego z pow. wyrzyskiego, oskarżonego o spowodowanie aresztowania w czasie okupacji Feliksa Wiśniewskiego, który następnie skazany został przez „Sondergericht" na śmierć.

Radojewski oskarżył Wiśniewskiego przed żandarmerią niemiecką, zarzucając mu mordowanie w okolic. Inowrocławia dywersantów niemieckich. Hitlerowcy bezzwłocznie aresztowali Bogu ducha winnego Polaka i rozpoczęli „badanie". W rezultacie Wiśniewski musiał się przyznać do czynów nigdy niepopełnionych i stanął przed sądem niemieckim. Tu Polak odwołał wymuszone zeznania i stwierdził swoją całkowitą niewinność. Hitlerowcy jednak nie chcieli i nie uwierzyli w jego ostatnie zeznanie i skazali Wiśniewskiego na śmierć. Wyrok został wykonany.

Z ocalałych i dołączonych do sprawy Radojewskiego akt niemieckich wynikało, że oskarżony nie tylko oskarżył Wiśniewskiego, ale i potwierdził swoje oskarżenie przed „Sondergerichtem".

Biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, Sąd skazał denuncjanta na 10 lat więzienia, utratę praw obywatelskich i konfiskatę mienia.

UCHWALENIE USTAWY o funduszu zakładowym

W dalszym ciągu sobotnich obrad Sejmu z dużym zainteresowaniem wysłuchała Izba sprawozdania posłanki Pragierowej (PZPR), która zreferowała poselski projekt ustawy o funduszu zakładowym, zamieszczony we wniosku posła Aleksandra Zawadzkiego i towarzyszy.

Ustawa — stwierdziła referentka — jest nowym umocnieniem pozycji klasowej ludzi pracy w Polsce Ludowej. Wyodrębniony fundusz zakładowy powstanie we wszystkich państwowych przedsiębiorstwach przemysłowych z możliwością rozciągnięcia zakresu ustawy na inne rodzaje przedsiębiorstw gospodarki uspołecznionej.

Fundusz zakładowy przeznacza się na podniesienie poziomu życia załogi danego zakładu pracy, a przede wszystkim na 1) ponadplanowe inwestycje kulturalne i socjalne oraz na ponadplanowe budownictwo mieszkaniowe, 2) zasilenie budżetu wydatków socjalnych oraz 3) indywidualne wynagradzanie wyróżniających się pracowników.

Źródłem tworzenia funduszu jest zysk zakładu pracy. Corocznie wydzielać się będzie w tym celu 1—4 proc. planowego zysku przedsiębiorstwa oraz 10—30 proc. zysku ponadplanowego w przedsiebiorstwach, w których nie przewiduje się zysku. Źródłem tworzenia funduszu będzie kwota powstała z obniżenia kosztów własnych w stosunku do kosztów zaplanowanych.

Zużytkowanie kilku miliardów złotych rocznie na podniesienie poziomu życia klasy pracującej pogłębi zainteresowanie poszczególnych pracowników wynikami produkcyjnymi danego zakładu pracy oraz stanowić będzie bodziec do wzmożenia inicjatywy i odpowiedzialności za jak najsprawniejsze wykonanie planu i za jak najlepsze wyniki pracy.

Ustawa o funduszu zakładowym uchwalona została jednogłośnie.

W następnym punkcie porządku dziennego poseł Julian Kubiak (PZPR) złożył sprawozdanie Komisji Pracy i Opieki Społecznej o poselskim projekcie ustawy o społecznej inspekcji pracy, zamieszczonym we wniosku posła Aleksandra Zawadzkiego i towarzyszy.

Sprawozdawca podkreślił, że projekt ustawy w założeniu swym przewiduje, że świat pracy obejmie zasięgiem swego społecznego nadzoru tak ważną dziedzinę naszego życia, jak warunki i higiena pracy.

Mówca przedstawia strukturę organizacyjną i wielki zasięg działania społecznej inspekcji pracy oraz wnosi w imieniu komisji o uchwalenie projektu ustawy z przedstawionymi poprawkami.

W dyskusji zabierali głos pos. pos.: Kieszczyński (PZPR), Czechowicz (SD), Małolepszy (SP) oraz Kisiel (ZSL) deklarując poparcie swych klubów dla ustawy. Ustawa została przyjęta w drugim, a następnie trzecim czytaniu, po czym wicemarszałek Barcikowski zarządził przerwę obiadową.

W imieniu Komisji Handlu Wewnętrznego i Spółdzielczości poseł Formas (PZPR) złożył sprawozdanie o dekrecie o tworzeniu przedsiębiorstw Miejskiego Handlu Detalicznego.

W nowych osiedlach, budowanych przez ZOR, już teraz planuje się wystarczającą ilość lokali sklepowych. W Warszawie osiedle Muranów otrzyma w planie 6-letnim 223 sklepy, Młynów — 101, a wszystkie nowobudowane osiedla stołeczne — z górą 900 sklepów. Sklepy MHD zaopatrywać będą ludność przede wszystkim w artykuły przemysłowe, a także i spożywcze. Przewiduje się również tworzenie drogerii i kwiaciarni, nie uwzględnionych dotąd w planach uspołecznionego handlu detalicznego. Nowym typem sklepów będą tzw. „domy dziecka", z których jeden czynny jest już w Warszawie.

Ogółem w ciągu 1950 roku powstanie w całym kraju 1.789 sklepów MHD z artykułami przemysłowymi i 211 sklepów spożywczych.

Dekret zatwierdzony został jednogłośnie.

O terminie i porządku dziennym następnego posiedzenia nastąpią oddzielne zawiadomienia.

Wyniki dochodzeń w sprawie wyzysku robotników w 3 majątkach ss. Szarytek

WARSZAWA (PAP) Zarząd Okręgu Warszawskiego Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych przeprowadził w 3 majątkach ss Szarytek w pow. grójeckim kontrolę wykonania postanowień umowy zbiorowej. Kontrola wykazała, że ss Szarytki w ohydny sposób wyzyskują oraz nieludzko traktują robotników.

We wszystkich 3 majątkach stwierdzono okropne warunki mieszkaniowe robotników. W majątkach Pęchery i Wólka Pecherska, w budynkach przeznaczonych na mieszkania dla robotników, walą się dachy, sufity są oberwane, zaś drzwi i okna dziurawe. W maj. Runów robotnicy mieszkają w wilgotnych i gnijących wprost mieszkaniach. O ohydnym wyzysku i nieludzkim traktowaniu robotników w tych majątkach świadczy również fakt, że robotnicy pracują tam od wczesnego świtu do późnej nocy, otrzymując nędzne wynagrodzenie, odbiegające od stawek przewidzianych w umowie zbiorowej.

Np. robotnica Anna Gołębiowska z maj. Wólka Pęcherska zmuszona jest do wykonywania najrozmaitszych prac gospodarczych w ciągu dnia oraz do obrządzenia 12 świń w godzinach rannych, obiadowych i wieczornych.

Stefania Waszczyk, pracuje od godz. 4 rano do 22 w nocy, w zamian za co otrzymuje utrzymanie i 3.500 zł miesiecznie. Podkreślić należy, że zarząd majątku zalega jej z wypłatą 30.000 zł. W ciężkiej sytuacji znajduje się również robotnica Franciszka Nowak, która przepracowawszy 30 lat, pobiera dziś za pracę w majątku tylko 2.000 zł miesiecznie. Obie robotnice śpią na strychu w pomieszczeniu nieogrzewanym.

O SPORT O

Sido, Soos, Andreadis i Bergman w finale mistrzostw świata w tenisie stołowym

BUDAPESZT. IV runda rozgrywek wyłoniła 8 najlepszych zawodników, którzy weszli do ćwierćfinałów mistrzostw świata w tenisie stołowym. Sześciu spośród ćwierćfinalistów, to zawodnicy krajów demokracji ludowej: Vana, Andreadis i Tereba (Czechosłowacja) oraz Węgrzy Sido, Soos i Seboe. Ten ostatni wygrał niespodziewanie w IV rundzie z zawodnikiem szwajcarskim Stadelhofenem. Dwoma pozostałymi ćwierć finalistami są Bergman (Anglia) i Hagenauer (Francja). Hagenauer sprawił najciekawszą niespodziankę mistrzostw, zwyciężając dotychczasowego mistrza świata Anglika Leacha 3:2 (21:16, 16,21, 14:21, 21:16, 21:18).

W sobotę rozegrano ćwierćfinałowe spotkania gry pojed. mężczyzn oraz większość półfinałów w pozostałych konkurencjach. Do finału w grze pojedyńczej mężczyzn zakwalifikowali się Węgrzy: Sido i Soos. Andreadis (CSR) oraz Bergman (Anglia). Ten ostatni w niezwykle emocjonującym spotkaniu, które było nieoficjalnym finałem, pokonał Vanę (CSR) 3:2 (21:17, 13:21, 19:21, 21:19, 21:19). Vana prowadził w ostatnim secie 18:14.

Wyniki pozostałych spotkań ćwierćfinałowych: Soos (Węgry) — Hagenauer (Francja) 3:0 (21:18, 16:10 na czas 21:10), Sido (Węgry) — Tereba (CSR) 3:0 (23:21, 21:17, 21:14), Andreadis (CSR) — Seboe (Węgry) 3:0 (21:14, 21:13, 21:18).

W finale gry pojedyńczej kobiet Farkas (Węgry) spotka się z Rumunką Roseanu. Farkas pokonała w półfinale Rumunkę Koloszvari 3:0 (21:15 21:12,21:13), Roseanu zaś pokonała Karpati (Węgry) także 3:0 (21:15, 21:14, 21:10).

Polacy Widera i Otręba przegrali w II rundzie z parą angielską Hook-Bergl 1:3 (21:18, 19:21, 17:21, 16:21). W grze podwójnej mężczyzn do finału weszła para Andreadis — Tokar (CSR), zdobywając zwycięstwo w. o. z parą Tereba — Turnowsky (CSR). Drugim finalistą będzie zwycięzca spotkania Vana, Stipek (CSR) — Sido, Soos (Węgry).

Spójnia (Gd) — Warta 54:32

POZNAŃ (G). Spotkanie o mistrzostwo Ligi Koszykowej między leaderem — gdańską Spójnią a Wartą zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem gości w stosunku 54:32 (28:21). Gdańszczanie przybyli do Poznania w swym najlepszym składzie i zagrali naprawdę doskonale. W drużynie tej wszyscy strzelają, kryją dokładnie i szybko zdobywają teren. Szczególnie dobrze zagrali Wójtowicz i Markowski R. Drużyna Warty ostatnio przechodzi spadek formy. Spotkanie rozpoczęła Warta szczęśliwie, gdyż pierwsze minuty należą do niej i prowadzi już 9:2. Spójnia jednak pewnie strzela kosze tak, że do przerwy wyrównuje i zdobywa prowadzenie. Po zmianie goście grają bezbłędnie i strzelają bardzo celnie uzyskując dużą przewagę. Przy końcu wyraźnie się oszczędzają.

Gwardia - ŁKS 40:29

ŁÓDŹ. Osłabiony brakiem kontuzjowanego Ulatowskiego, ŁKS-Włókniarz uległ w meczu o mistrzostwo ligi koszykowej krakowskiej Gwardii 29:40 (12:18). Był to jeden z najsłabszych meczów ŁKS-u.

Zdobywca 19 koszy dla Gwardii — Dąbrowski był najlepszym graczem na boisku. Dla łodzian Barszczewski zdobył 10 pkt.

Narciarskie mistrzostwa świata

NOWY JORK. Jako drugą konkurencję narciarskich mistrzostw świata, odbywających się w Lake Placid, rozegrano bieg na 18 km otwarty i do kombinacji norweskiej. Startowało 68 zawodników, w tym 24 do kombinacji norweskiej.

Indywidualnie bieg wygrał Szwed Aastrom w czasie 1:06:18, przed faworytem Josefssonem (Szwecja) — 1:06:30 i Nyaasem (Norwegia) 1:07:07. Z najlepszych zawodników startujących w kombinacji: 10. Hasu (Finlandia) 1:08:13. 29. Gjermundshaug (Norwegia) 1:10:47. 36. Slaatvik (Norwegia) 1:13:49.

W punktacji ogólnej w kombinacji norweskiej zwyciężył Hasu (Finlandia) 455,2 pkt. przed Norwegami — Gjermundshaugiem — 542 pkt. i Slaatvikiem — 451,86 pkt.

Mistrzostwa Europy w jeździe szybkiej

HELSINKI. Na stadionie olimpijskim w Helsinkach rozpoczęły się w sobotę łyżwiarskie mistrzostwa Europy w jeździe szybkiej. W pierwszym dniu zawodów rozegrano biegi na 500 i 5000 m.

Najlepszy czas na 500 m uzyskał Fin Salomaa — 47,1 sek., na 5000 m zaś Norweg Andersson — 8:32,4.

Stosunkowo słabe wyniki tłumaczyć należy niezbyt gładką powierzchnią toru.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

SERIA XVII ZADANIE 84 (D)
ZAGADKA MUZYCZNA (4 PKT.)

Henryk	Chopin	Kraków
Władysław	Karłowicz	Lozanna
Stanisław	Kurpiński	Lwów
Ignacy	Moniuszko	Morges
Karol	Niewiadomski	Moskwa
Stanisław	Paderewski	Paryż
Mieczysław	Szymanowski	Tatry
Karol	Wieniawski	Warszawa
Fryderyk	Żeleński	Warszawa

W powyższą figurę wpisano 9 imion i 9 nazwisk kompozytorów polskich oraz 9 nazw geograficznych (przeważnie miast), związanych w pewien szczególny sposób z nazwiskami tych kompozytorów. Imiona i nazwy geogr. zostały pomieszane. Zadanie polega na uporządkowaniu rubryk oraz określeniu związku między kompozytorami a nazwami geogr.

Rozwiązania nadsyłać do 25 lutego br. Uł. M. B. — Bydg.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI, WTOREK, 7 LUTEGO 1950 R.

5.10 Początek audycji. 5.13 Sygnał czasu. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Streszczenie wiadomości porannych. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Muzyka. 6.45 Dziennik poranny. 7.05 Program dnia. 7.10 Gimnastyka. 7.20 Muzyka rozrywkowa. 8.00 Streszczenie wiadomości porannych. 8.15 Wszechnica radiowa. 8.35 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka rozrywkowa. 14.00 Kronika węgierska. 14.55 Audycja dla chorych PCK 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Pogadanka sportowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 17.45 Audycja SP. 18.00 Z kraju i ze świata. 18.15 Muzyka. 18.40 Wszechnica radiowa. 19.00 O wyprawach polarnych. 19.15 W rytmie tanecznym. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.30 Zwyrtałowa bacówka pod wesołym wierchem. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Muzyka taneczna. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

HUMOR



Żona: — Wyobraź sobie, że krawcowa oświadczyła mi, iż przestanie szyć dla mnie, jeżeli nie zapłacę zaległych rachunków!

Mąż: — Natychmiast zatelefonuję do niej i wyrażę jej... moją wdzięczność.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100—380 zł, za tekstem od 40—150 zł, nekrologi od 35—200 zł za 1 mm. W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99. E—1—10338